

Czaplinek
Drawsko Pom.
Kalisz Pom.
Ostrowice
Wierzchowo
Złocieniec

pojezierza tygodnik drawskiego

GAZETA POWIATOWA Nr 22 (34) Rok II 2.06.04 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

SKANDAL W GUDOWIE

Czytaj na str. 5

(DRAWSKO POM.) Na ostatniej sesji pojawili się państwo Jermakow, którzy niedawno, bo 16 maja organizowali regaty na jez. Lubie o Puchar Polski. Burmistrz Drawsko Pom. Zbigniew Ptak, objął te zawody swoim patronatem.

Niestety, nie pojawił się na wręczeniu nagród. Na imprezie tej pojawili się przedstawiciele wielu poważnych firm i instytucji, którzy na darmo czekali na wręczenie zwycięzcy pucharu za zwycięstwo w regatach. Rozżaleni uczestnicy złożyli, że potraktowano ich w ten sposób.

Niezbędne szczegóły sprawozdanie dla Rady

MNIEJ WYJAZDÓW STRAŻAKÓW OCHOTNIKÓW

(ZŁOCIENIEC) Późną wiosną i z początkiem lata wzrasta zagrożenie pożarami, wzrasta ilość wypadków drogowych. Na sesji złocienieckiego samorządu w czwartek, miejscowi strażacy ochotnicy złożyli sprawozdanie o stanie swej gotowości "bojowej".

Str. 6

Nie ma pokrycia wydatków w dochodach

KTO POŻYCZY ZŁOCIENĆCOWI 1MILION ZŁOTYCH?

STR. 3

reklama



Autoryzowany Dealer P.H.U. "Viking"

oferuje: **WNĘKI DO ZABUDOWY** **RABATY DO 40%**
GARDEROBY
SZAFY Z DRZWIAMI PRZESUWNYMI

Biuro czynne od pon.-pt. 9.00-17.00
Łobez, ul. Armii Krajowej 7 - zapraszamy!
Kontakt: (091) 397 53 43 lub kom. 0609 939 920

OKNA I DRZWI Z PCV

Producent: PPHU "OKNO-PLAST"



73-150 Łobez, ul. Bema 30
tel./fax (091) 39 763 10, 0603 39 03 17



Biuro Handlowe: 73-150 Łobez, ul. Kościelna 6, tel. (091) 39 762 67
78-500 Drawsko Pomorskie, ul. Sikorskiego 6, tel. (094) 36 32 354

Pracujemy w profilu PCV firmy **REHAU** i okudach firmy **eschüring**

- ☑️ Bezpłatne doradztwo i pomiary u Klienta
- ☑️ Bezpłatny transport
- ☑️ Wymiary okien i drzwi na życzenie Klienta
- ☑️ Okna typowe odbiór natychmiastowy z magazynu
- ☑️ Montaż na życzenie
- ☑️ Dalsze szczegóły na telefon lub faks
- ☑️ Sprzedaż ratalna bez żyrantów i pierwszej wpłaty

godziny otwarcia: pon.-pt. 9.00-17.00, sobota 9.00-14.00

RATY

NIEBEZPIECZNIE PRZY „BIEDRONCE”

(DRAWSKO POM.) Przy "Biedronce" zrobiło się niebezpiecznie. A to za sprawą nagminnego wjeżdżania samochodów dostawczych i, co gorsza osobowych, na chodnik przy głównym wejściu do sklepu.



STR. 3

Tragedia na drodze - CZYTAJ NA STR. 3

DWIE KOBIETY NIE ŻYJĄ

(MIROŚLAWIEC - CZAPLINEK) 30 maja 2004 r. o godz. 21.30 na trasie Mirosławiec - Czaplinek kierująca samochodem TOYOTA COROLLA, zjechała na prawe pobocze i straciła panowanie nad pojazdem.

reklama

GAŚNICE

- ☐ remonty
- ☐ konserwacja
- ☐ naprawa
- ☐ ładowanie butli co2 (migomat, piwo)

Badanie hydrantów wewnętrznych

"PREWEN-POŻ"
Drawsko Pom., Ul. Akacja 4
tel./fax (094) 36 351 41
tel.kom. 0603 586 807

OKNA I DRZWI

DRZWI WEW. I ZEW.
PARAPETY WEW. I ZEW.

GENY PRODUCENTA!
SZYBKI TERMIN REALIZACJI!

F.H.U. "KOMFORT"
Mirosław Misiura
Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16
tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987



1 czerwca obchodzimy Dzień Dziecka. Każdy z nas był dzieckiem. Co mamy do powiedzenia na ten temat?



ZOFIA KALUŻNA

- Mam dwójkę dzieci, dostaną skromne prezenty. Kiedyś było ciężiej. Nie było takich prezentów, przynajmniej jak takich nie dostawałam.

Ale jest to sympatyczne święto. Szczególnie, że niedawno był dzień matki i dzieci o mnie pamiętały. Oczywiście chciałabym być jeszcze raz dzieckiem, gdyby było to możliwe.



STANISŁAW MILA

- Niestety, nie mam dzieci. Każdy dzień jest piękny, tylko trzeba umieć go przeżyć. Trzeba umieć zgodzić się z tym, że świat jest jaki jest, raz

gorszy, raz lepszy. Z małżonką szczęśliwie przeżyliśmy 46 lat. Przez życie trzeba było śmiało, z uśmiechem, chociaż miałem w życiu ciężkie chwile, dwa lata przeleżałem w klinikach, po wypadkach. Chciałbym być jeszcze raz młody. Chyba każdy by chciał, ale... Życzę wszystkim dzieciom szczęścia i pomyślności.



PANI BARBARA

- Mam piątkę dzieci. Dzieci pamiętają o mnie, chociaż same już zapominają, że są dziećmi. Dzień dziecka to jest miły dzień.

Chciałabym jeszcze raz przeżyć życie, zacząć je od bycia dzieckiem. Chyba większość ludzi, którzy przeżyli kilkadziesiąt lat chciałyby żyć jeszcze raz. W naszych czasach nie było tylu szans, nie dostawało się takich prezentów, jakimi dziś obdarowywane są dzieci.



KAROL MODRZEJEWSKI

- Na pewno chciałoby się jeszcze raz być dzieckiem. Mając dzisiejsze doświadczenie, inaczej bym sobie ustawiał życie.

Ale o tym wie każdy po przeżytych latach. Perspektywa przeżytych lat zmusza nieraz do refleksji. Ale życie, przynajmniej na ziemi, mamy jedno. Trzeba się z tym pogodzić. Dzieciom na ich święto życzyć uśmiechu, a w dorosłym życiu rozważi.

Z drugiej strony



Marcel Kaźmierowicz

Sesje w Drawsku Pomorskim mają swoją specyfikę. Coraz więcej obywateli wolnego państwa, dostrzega swoją szansę w nowej rzeczywistości. Przejawem tego są częste odwiedziny w Urzędzie Miasta na sesjach. Ludzie oglądają urzędników poprzez pryzmat wykonanej pracy, przejawianej inicjatywy. Chcą pozytywów, chcą wpływu na bieg wydarzeń. Chcą być podmiotem demokracji, partnerami w rozmowie, nie tylko pokornymi petentami.

Ostatnia sesja pokazała, jak szeroki jest wachlarz zainteresowań mieszkańców sprawami związanymi z życiem samorządu. Praktycznie mowa była o wszystkim, o tym co ludzi boli. Sołtys Suliszewa Eugeniusz Żekieć w pewnym momencie obrad powiedział: "Oto Polska właśnie. Od listu z najwyższych urzędów, do sra...go kota". Trudno odmówić mu



Kazimierz Rynkiewicz

Ostatnia sesja rady miejskiej w Drawsku Pom. z całą ostrością ujawniła niekompetencję urzędników drawskich w temacie turystyki. Jeziora i przyroda drawska zawsze były wizytówką Pojezierza Drawskiego, gdzie właśnie leżą Drawsko Pom., Złocieniec, Czaplunek. Nie gdzie indziej. Wiele miast powiatowych wiele by oddało za takie położenie. To przysłowiowy Sezam z naturalnymi skarbami, dany ludziom tu mieszkającym w prezencie. Wydaje się jednak, że ludzie mający klucz do niego nie bardzo wiedzą, co z nim zrobić. Mało tego, zachowują się tak, jakby w ogóle nie obchodziło ich to, że zrobić coś trzeba. Jako człowiek spoza powiatu drawskiego jestem tym szczerze zaskoczony, gdyż w każdym innym mieście ludzie w średnim i starszym wieku, zapytani o historię i tradycję miasta i okolicy szybko przypominają sobie o ludziach, którzy tę historię i tradycję tworzyli; kulturalną, sportową, gospodarczą, turystyczną. Jest w tym jakiś sentyment, ale przede wszystkim szacunek dla ich dorobku i autorytetu. Gdy w naszym tygodniku pojawiły się artykuły o sprawach turystyki na Pojezierzu, w tym żeglarstwa, wydawało mi się, że jest to temat jak najbardziej aktualny, ale jednocześnie głęboko zakorzeniony w turystycznej tradycji tej ziemi. I że ludzie, nawet dużo młodszy, mają w sobie tę tradycję "wyssaną z mlekiem matki"; wyniesioną z biwaków, splotów jakakowych, regat, kąpielisk, opowiadań rodziców, artykułów w prasie. Myślałem, że przez pół wieku urosła legenda Pojezierza Drawskiego, którą i ja się karmiłem, żyjąc z dala od tego miejsca. I że do czegoś taka legenda zobowiązuje.

Okazuje się, że nie. Że dzisiaj to zwykła bańka mydlana, którą sami mieszkańcy tej ziemi usiłują przekuć. Jakby wychowywali

OTO POLSKA WŁAŚNIE

racji. Spraw jest sporo; odnoszę wrażenie, że coraz częściej poprzeczka dla gminnych urzędników zawieszana jest na wysokim poziomie.

Miało być o turystyce. I było. Pojawiły się dwa fronty, które można by rzec, zrodziły burzę. Padły argumenty. Rzeczowe, fachowe, konkretne. Są w gminie ludzie, którzy pragną, aby urzędy, nie tylko gminne, także powiatowe, wyszły naprzeciw ich oczekiwaniom. Cieszy fakt, że instytucje postrzegane zaczynają być jako instrument do celu, nie jako cel sam w sobie. Wybrani na określony czas urzędnicy, patrząc po ilości spraw i pretensji, mają odmienną wizję. Uważam, że mają do tego prawo. Gorzej, kiedy wieloletnie często starania umierają, nie oglądając światła dziennego, giną z braku zainteresowania. Nie chodzi tu o krytykowanie, ale o normalne podejście do rzeczywistości.

Niektóre sprawy dla drawskiej społeczności są bulwersujące. Chociażby fakt oddania środków z PFRON-u w kwocie 120 tysięcy złotych, środków niewykorzystanych. Pani kierownik w liście do redakcji uważa, że "wszystko jest w porządku".

Uważam, że winą jest nie korzystanie z pieniędzy, które mogą pomóc najbardziej poszkodowanym przez los - rencistom, inwalidom. W pobliskim Łobzie PCPR pisze progra-

my, pozyskuje dodatkowe środki, a swój budżet określają, jako "skromny". Nikt im nie każe pisać programów. Ale w Łobzie załoga PCPR chce służyć ludziom (służyć a pracować to dwa różne pojęcia).

Jak wytłumaczyć niepełnosprawnemu z Drawska, który czeka na odpowiedź w swojej sprawie 8 miesięcy, jak wytłumaczyć zainteresowanym, że pomimo, iż są pieniądze, nie pamięta się o nich. Jak wytłumaczyć najprostszym, oczywistym dla ludzi fakty?

Czy wystarczą komisje, gratulacje, oceny? Co z ludźmi, którzy wciąż czekają na pomoc? Przy całej sympatii dla pani kierownik, widać brak inicjatywy ze strony kompetentnych ludzi, którzy chcieliby i potrafili zrozumieć ludzkie potrzeby i je zaspokoić. Być może urzędnik nie jest alfą i omegą. Błędy popełniają wszyscy, gorzej jednak kiedy uparcie się w tych błędach tkwi. Tym bardziej, że taka sytuacja się powtarza. Być może kadencyjność władz, tymczasowość "rządów", nie pozwala niektórym otworzyć się dalej, niż własny interes.

Praca urzędnika to duża odpowiedzialność, za siebie, i za innych. Nie jest to zwykła praca. To służba. Urzędnik bowiem nie wypracowuje pieniędzy - dostaje je od tych, którzy np. wypalają drewno. Trzeba umieć wczuć się w sytuacje innych. Instytucja ma służyć człowiekowi. Wielu ludzi, z którymi rozmawiam, rozumie ten fakt. Czy w gminie i powiecie drawskim są szanse, na stworzenie ram i możliwości dla lokalnej społeczności, przy współudziale samorządu? To pytanie, w pryzmacie codziennej pracy stawiane jest coraz częściej burmistrzowi Ptakowi, staroście Cybuli, że wymienię tylko te dwa nazwiska.

Jakie będzie Drawsko Pomorskie za rok, za dwa? Czy urzędnicy, po swojej kadencji będą śmiało patrzeć ludziom w oczy, czy też odwracając wzrok, mijając ich na ulicy?

Urzędnicy - do roboty!

się w każdym innym miejscu na ziemi, tylko nie tutaj. W turystyce pan Norbert Zbróg nieustannie walczy z wiatrakami, podobnie państwo Jermakow. Pan Zbigniew Solecki jest zupełnie sam, ze swoimi pytaniami do starostwa, które go po prostu olewa i milczy.

Tuż koło naszej siedziby Wydawnictwa w Łobzie ekipa remontuje budynek pod Łobeskie Centrum Turystyki. W roku ubiegłym tutejsze starostwo pozyskało ponad 56 tys. EURO na utworzenie tego centrum. Zarobi firma remontowa, dostawcy materiałów, wyposażenia, będą zatrudnieni ludzie. Będzie tu funkcjonowało całodobowe Centrum Informacji Turystycznej oraz schronisko młodzieżowe. Tu był internat, i... będzie nadal. Przy okazji więc go wyremontowano. Komuś chciało się napisać projekt i go zrealizować. Burmistrz Ptak i starosta Cybula zachowują się tak, jakby byli zdziwieni, że mieszkają na Pojezierzu Drawskim oraz tym, że coś z tego powinno wynikać. Potrafili, razem z rzeszą innych urzędników, wymyślić pompacyjną sesję unijną w Złocińcu. Znalazły się pieniądze, czas na "przemówienia". Może by się ocknęli i zajęli mieszkańcami własnego powiatu. Na przykład powołali powiatowe forum organizacji turystycznych, pomogli napisać projekty, zorganizowali szkolenia, przepływ informacji, zapewnili promocję z prawdziwego zdarzenia, a może nawet wprowadzili ją do szkół. Pomysłów jest mnóstwo. Pierwszym krokiem powinno być zinventaryzowanie zasobów turystycznych, poznanie ludzi i problemów. Wspólnie możnaby się zastanowić, co robić dalej. Okopanie się w "okopach" urzędów i "branie" problemów na "przetrzymanie" z czasem będzie tylko potwierdzało ich niekompetencję w tym temacie i wyobcowanie z tradycji tej ziemi.

POSZUKUJEMY
osoby do pracy w redakcji,
reklamie i kolportażu
z samochodem.
tel.kom. 0504 531 019



Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - p.o. redaktor naczelny (tel. 0504 531 019); **współpracują:** Złocieniec: Tadeusz Nospel, Zbigniew Rogaliński (fotoreporter); Drawsko: Marcel Kaźmierowicz (0508274911), Rajmund Jurewicz (0502671701), Zdzisław Janusz Winiarski.

Reklama: Marcel Kaźmierowicz (0508274911)

Adres redakcji:

78-520 Złocieniec, ul. I Dywizji 8 (internat ZSP). Tel. (094) 367 22 44

wppp1@wp.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30;

Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń i listów.

Nasze Wydawnictwo wydaje:

„tygodnik łobeski”, „tygodnik świdwiński”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i dwutygodnik lokalny „gmina trzebiatowska”.

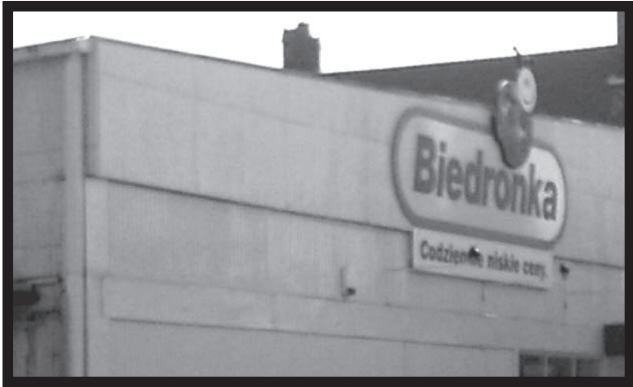
DRUK: WPPP - Łobez. Tel./fax (091) 39 73 730; Wojciech Bitner.

Nakład: 1300 egz.

Klienci uciekali do punktu lotto**NIEBEZPIECZNIE
PRZY „BIEDRONCE”**

(DRAWSKO POM.) Przy “Biedronce” zrobiło się niebezpiecznie. A to za sprawą nagminnego wjeżdżania samochodów

Mieszkańców nr 2. - Mogło dojść do tragedii. Tam jest ciąg pieszy. Nie wiem czemu tam nikt w tej sprawie nie interweniuje. Poza tym



dostawczych i, co gorsza osobowych, na chodnik przy głównym wejściu do sklepu. Kierowcy często nie zwracają uwagi na pieszych, którzy poruszają się po tym terenie. Często są to matki z wózkami robiące zakupy. Kilkanaście dni temu o mały włos nie doszło do tragedii. Jeden z samochodów, podczas manewru cofania, pogniótł skrzynki z gazetami, dewastując otoczenie. Będący w pobliżu ludzie puciekali do sklepów, m.in. punktu lotto.

- Nietrudno sobie wyobrazić, gdyby w tym miejscu stało dziecko, czy wózek z dzieckiem - powiedział Zdzisław Bujnowski, przewodniczący Samorządu

cała szyba wystawowa jest oklejona ogłoszeniami. Czemu Straż Miejska nie działa? Przecież ani “Biedronka”, ani spółdzielnia nie stoją ponad prawem.

Parking obok “Biedronki” jest. Do sklepu jest około 50, może 100 metrów. Zależy gdzie się staje. Być może dostawcy i zmotoryzowani nie widzą problemu. Jednak piesi muszą póki co uważać. W tym miejscu wystarczy postawić znak zakazu wjazdu. Jak na razie nikt się do tego nie poczuwa. A swoją drogą - kierownictwo sklepu bardziej powinno zadbać o bezpieczeństwo swoich klientów.

Mr

**Gimbus i komputery
dla szkół**

(CZAPLINEK) Jeszcze w tym roku Gmina Czaplonek otrzyma nowy autobus przeznaczony do dowozu uczniów do szkół podstawowych i gimnazjum w Czaplunku. Jest to możliwe dzięki wsparciu byłej Minister Edukacji Narodowej i Sportu Pani Krystynie Łybackiej.

Również w tym roku Szkoła Podstawowa w Czaplunku otrzyma nową, 10-stanowiskową salę kompu-

terową. Warunkiem dostawy sprzętu jest m.in. przygotowanie sali oraz udział nauczycieli w szkoleniach. Wyposażenie pracowni dodatkowo stanowi: drukarka laserowa czarno-biała z dupleksem, skaner, komputer przenośny oraz wideoprojektor.

Szkoła ubezpiecza pracownię na wypadek kradzieży.

Agnieszka Piotrowska

**Mammobus
w Czaplunku**

(CZAPLINEK) W dniach 14-16 czerwca 2004 roku będą przeprowadzane w Czaplunku badania mammograficzne (badania piersi) dla kobiet.

Badania będą wykonywane przez Regionalny Szpital Onkologiczny ze Szczecina. Mammobus stacjonował będzie przy Ośrodku Zdrowia w Czaplunku przy ul. Waleckiej.

Badanie jest płatne, dla kobiet po 50 roku życia - 18 zł., dla kobiet przed 50 rokiem życia - 62 zł. Należność za badanie uiszczać się będzie bezpośrednio w mammobusie.

Zainteresowane badaniem panie mogą się rejestrować w Urzędzie Miasta i Gminy w Czaplunku pokój 3a, tel. 375-50-31 wew. 43.

Agnieszka Piotrowska

**Nie ma pokrycia wydatków
w dochodach****KTO POŻYCZY
ZŁOCIEŃCOWI
1MILION ZŁOTYCH?**

(ZŁOCIENIEC) Nasesji złocienieckiego samorządu w czwartek, trzeciego czerwca - początek godzina 10.00 w sali ZOK-u przy ulicy Wolności, zostanie rozpatrzona propozycja uchwały w sprawie zaciągnięcia przez gminę Złocieniec kolejnego kredytu. Tym razem w projekcie uchwały zapisano, że ewentualny kredyt będzie wynosił równe milion złotych.

Kredyt ma być zaciągnięty, cyt.; ... z przeznaczeniem na finansowanie wydatków nie znajdujących pokrycia w planowanych dochodach gminy Złocieniec w roku 2004.

Pieniądże mają być pożyczone w banku wyłonionym w trybie przetargu nie-

ograniczonego. Ustalono, że okres spłaty kredytu nie będzie dłuższy niż 7 lat. Kredyt zostanie spłacony z dochodów własnych gminy Złocieniec, tj. z podatków i opłat lokalnych.

Na sesji Rady Złocienica burmistrz miasta ma otrzymać upoważnienie do zawarcia umowy kredytowej wraz z umowami towarzyszącymi, z bankiem wyłonionym w drodze postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Burmistrz zostanie także upoważniony do ustanowienia zabezpieczenia spłaty kredytu w formie weksla in blanco wraz z deklaracją wekslowa.

Jeśli Uchwała zostanie przyjęta, to wejdzie w życie z dniem podjęcia. (r)

Tragedia na drodze**DWIE KOBIETY
NIE ŻYJĄ**

(MIROŚLAWIEC - CZAPLINEK) 30 maja 2004 r. o godz. 21.30 na trasie Mirosławiec - Czaplonek kierująca samochodem osobo-

wym marki TOYOTA COROLLA, najprawdopodobniej na skutek nadmiernej szybkości, w trakcie manewru wymijania z prawidłowo

jadącym samochodem marki VW GOLF zjechała na prawe pobocze, straciła panowanie nad pojazdem.

Później zjechała na lewe pobocze uderzając w drzewo. W wyniku wypadku śmierć poniosła kierująca pojazdem 27-letnia mieszkanka Trzebini, gm. Chrzanów oraz pasażerka - 22-letnia mieszkanka Starej Korytnicy. Pozostających dwóch pasażerów, dwaj mężczyźni w wieku 24 lat, mieszkańców Mirosławca, z ciężkimi obrażeniami przewieziono do Szpitala Powiatowego w Drawsku Pom. i Szpitala w Szczecinie na Unii Lubelskiej. (red.)

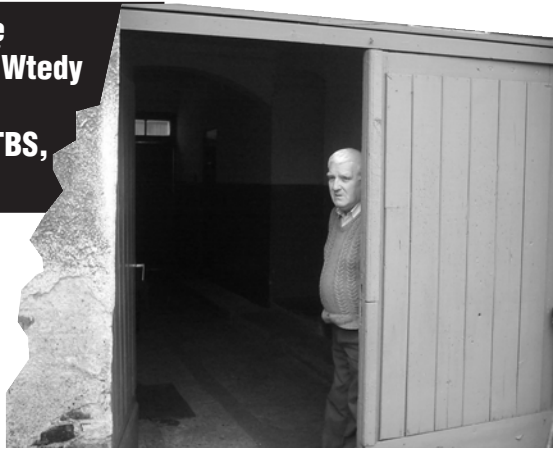
**200 TYSIĘCY
NA SZKOŁY**

(DRAWSKO POM.) Zaczyna się remont szkół. 102.146 złotych przeznaczyła gmina na zakup usług remontowych dla gimnazjum. Za tą sumę zostanie wykonany remont podłóg w salach lekcyjnych - 52.146 zł, a remont dachu wyniesie

50.000 zł. Oprócz remontów w gimnazjum remonty przeprowadzone zostaną w SP Gudowo - wymiana stolarki okiennej na sumę 23.140 zł, oraz w SP Suliszewo, również wymiana stolarki okiennej, tym razem na sumę 68.235 zł. mr

- Mój błąd polegał na tym, że poszedłem na rękę mieszkańcom i zgodziłem się na ich propozycję. Wtedy oczywiście nie uważałem tego za błąd. Dziś postąpiłbym inaczej – mówi prezes drawskiego TBS, Andrzej Kołodziejczyk

BASZTOWA STORY CD.



(DRAWSKO POM.) Mieszkańcy ul. Basztowej czekają na decyzje w swojej sprawie. Większościowemu udział w budynku przy ul. Basztowej ma gmina. Istnieje tam mała wspólnota mieszkaniowa. Mieszkanie na własność wykupił tylko pan Drespa. Z tego tytułu właścicielem m.in. podwórka jest gmina, a obok niej pan Drespa. Pozostali mieszkańcy, aby móc decydować przykładowo o wycince drzew na podwórku musieliby wykupić na własność mieszkania, w których żyją. Jak się dowiedzieliśmy mieszkanie na własność zamierza wykupić też pani Wrona. Spór dotyczy nielegalnie postawionych garaży na podwórku kamienicy. Przepomnijmy. Mieszkańcy z parteru nie zgadzają się na przejazd autami przez bramę kamienicy. Decyzję o zakazie wjazdu przez bramę wydał też burmistrz Drawska Pom. Zbigniew Ptak. Do 15 lipca właściciele opisanych garaży mają czas na podjęcie decyzji w sprawie ich legalizacji. Ta przyjemność kosztuje w ramach obowiązujących przepisów 15 tysięcy złotych. Postanowiliśmy o zdanie zapytać także pana Andrzeja Kołodziejczyka, prezesa drawskiego TBS, którego nazwisko przewijało się w pierwszych artykułach dotyczących powyższej sprawy. Dlaczego mieszkańcy, dotąd żyjący w zgodzie, prowadzą ze sobą spór?

Oddajmy głos panu Andrzejowi Kołodziejczykowi:

- Lepiej późno niż wcale. Uważam, że rzetelność dziennikarska nakazuje, aby osoby, których nazwiska przywołuje się w jakiejś sprawie, miały prawo do wypowiedzi w tym samym momencie, w którym ukazuje się artykuł. Dzisiaj nie będę odnosił się do wszystkich spraw poruszonych w poprzednich artykułach. Pełne emocje wypowiedzi mieszkańców dotyczące TBS-u oraz mojej osoby są nieprawdziwe i mają charakter pomówień. Odniosę się tylko do konfliktu między sąsiadami.

Wydaje mi się, że obecny konflikt pojawił się w momencie, gdy pan Drespa chciał, w porozumieniu z mieszkańcami nieznacznie przebudować bramę przejazdową w budynku, aby mógł przez nią przejechać swoim samochodem na wewnętrzne podwórko, w celu dowozu opału do swojej komórki. Według mojej wiedzy, przebudowa miała polegać na zwężeniu bocznych progów biegnących wzdłuż bramy. Ta niewielka, wydawałoby się czynność, doprowadziła do wielkiego konfliktu i podzieliła mieszkańców na dwa skłó-

cone obozy. Od tego momentu zaczęto wyciągać sobie różne sprawy. Między innymi przygarniętego przez Panią Wronę kota, który według Pana Drespy wielokrotnie zanieczyszczał klatkę schodową oraz korytarz w piwnicy. Pan Drespa miał też uwagi do mieszkańców, którzy rozłożyli folię na drewnianej podłodze na strychu. Pan Drespa, jako współwłaściciel nieruchomości zwracał się w tych sprawach do TBS-u, jako administratora budynku. Uważał, że rozłożona na strychu folia powoduje niszczenie podłogi, a On jako współwłaściciel nieruchomości nie zamierza w przyszłości ponieść kosztów jej wymiany. Poglądy pana Drespy w tej sprawie są podzielane przez TBS. Kiedy konflikt narastał, w siedzibie TBS-u odbyło się spotkanie wszystkich mieszkańców budynku. Miało ono na celu doprowadzenie do porozumienia skłóconych stron. W spotkaniu uczestniczyli panowie: Kazimierz Wronkowski wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Drawsku Pom. oraz Adam Zdun, kierownik referatu w Urzędzie Miasta i Gminy w Drawsku Pom. Niestety, pełnego porozumienia nie udało się uzyskać. Uzgodniono jedynie, że folia z podłogi strychu zostanie zdjęta. Jednak lokatorzy nie dotrzymali zobowiązania o zdjęciu folii. Na pisemną interwencję w tej sprawie zareagowali skargą na mnie u Pana Burmistrza Ptaka.

Pogłębienie konfliktu, moim zdaniem, nastąpiło gdy ktoś z lokatorów poskarżył się Panu Janowi Barczakowi, radnemu powiatowemu, że na podwórku samowolnie postawiono dwa garaże. Pan Jan Barczak na najbliższej sesji Rady Powiatu poruszył ten temat. Od tego momentu sprawą zajął się Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego. Problem dwóch garaży, które w rzeczywistości są komórkami, wywołany został przez mieszkańców po ośmiu latach ich postawienia. Wcześniej na podwórku stały groźące w każdej chwili zawaleniem komórki lokatorskie. Ponieważ nie nadawały się one do remontu zostały rozebrane przez TBS. Mieszkańcy zadeklarowali odbudowę we własnym zakresie na istniejących fundamentach. Mój błąd polegał na tym, że poszedłem na rękę mieszkańcom i zgodziłem się na ich propozycję. Wtedy oczywiście nie uważałem tego za błąd. Dziś postąpiłbym inaczej. Fakt rozebrania komórek zgłoszony zostałby w starostwie, a mieszkańcy musieliby wykonać projekt techniczny nowych komórek i wystąpić o pozwolenie na ich budowę.

Byłoby to dla nich kosztowne, ale nikt nie podniósłby tego tematu dzisiaj. Również gdyby przed ośmioma laty wszyscy mieszkańcy odbudowywali swoje komórki dziś pewnie też nie byłoby tego tematu jako argumentu w sporze.

Jeszcze nie tak dawno w budynku Basztowej było spokojnie. Teraz jest inaczej. Na terenie Drawska Pom. są podobne budynki z przejazdową bramą, jednak tam mieszkańcom to nie przeszkadza. Również i w tym przypadku wystarczyłaby odrobina dobrej woli, aby wszyscy byli zadowoleni. Obawiam się, że na dzisiaj sprawy zaszły zbyt daleko, aby w najbliższym czasie mógł wrócić do tego budynku spokój.

Sprawa miała ciąg dalszy na ostatniej sesji w gminie. Pojawiły się na niej panie Wrona oraz Samołyk. Obie panie zwróciły się do pana burmistrza z pytaniem, dlaczego toleruje kłamstwa strażników miejskich, po których to pani Wrona została ukarana przez sąd w Drawsku Pom. karą nagany. Obie panie chciały, czego im nie umożliwiono, aby przesłuchać świadków, którzy potwierdziliby ich wersje. Zarzucono panu Kujawce, że nadużywa stanowiska służbowego do załatwiania spraw swoich znajomych. Mieszkańcy, którzy przeciwni są istnieniu garaży, notabene pomieszczeń gospodarczych, uważają za skandal, iż na podstawie fałszywych zeznań strażników miejskich, sąd w Drawsku Pom. ukarał niewinną, ich zdaniem, osobę.

Marcel Kaźmierowicz

To, co piękne wokół nas

(CZAPLINEK) Tak brzmi temat X Międzynarodowego Konkursu Plastycznego zorganizowanego przez Młodzieżowy Ośrodek Pracy Twórczej w Dąbrowie Górniczej. W konkursie wzięły udział dzieci i młodzież z całego kraju oraz z zaprzyjaźnionych regionów Słowacji, Czech, Węgier, Rosji i Ukrainy.

Również dzieci z Czaplinceckiego Ośrodka Kultury wysłały swoje prace, by wzięły udział w konkursie. Dwadzieścia dwie prace wykonane zostały w bardzo popularnej obecnie technice: malowanie żelkami na folii. Dzieci pod opieką instruktora Pani Ewy Tamulewicz wybrały temat mówiący o tworzeniu wartości kulturowych poprzez promocję krajobrazowych i turystycznych walorów regionu czaplinceckiego. "Chcieliśmy koniecznie zapromować urokliwe miejsca Czaplinka pod kątem turystycznym i krajobrazowym, stąd też każda praca była inna, każdy wybrał inne otoczenie, pokazując m.in. w jaki sposób można u nas spędzić czas w sposób czynny" – mówi Pani Ewa Tamulewicz.

Do konkursu nadesłano w sumie 2 tys. prac, tym większy jest więc sukces dzieci z Czaplinka, które otrzymały wyróżnienie z zakwalifikowaniem ich prac do prezentacji na wernisażu, który odbędzie się 18 czerwca w Dąbrowie Górniczej.

W kategorii od 7 do 10 lat wyróżnieni zostali: Maria Zwierzewicz, Ania Patalan, Szymon Kalinowski, Ewa Mitura, Agata Strzelczyk, Dominika Patalan, Paulina Mallek, Filip Patalan oraz Nina Marcewicz. Osobne, indywidualne wyróżnienie otrzymała Kamila Krasoń. Agnieszka Piotrowska

reklama

MIESZKANIA

od 34 do 100 mkw.

NA WYNAJEM

W nowo wybudowanych budynkach wielorodzinnych w Drawsku Pomorskim, przy ul. Adama Mickiewicza 8A i 10A. Tel. 0604 936 094

SKANDAL W GUDOWIE

(DRAWSKO POM.) Na ostatniej sesji pojawili się państwo Jermakow, którzy niedawno, bo 16 maja organizowali regaty na jez. Lubie o Puchar Polski. Burmistrz Drawska Pom. Zbigniew Ptak, objął te zawody swoim patronatem.

Niestety, nie pojawił się na wręczaniu nagród. Na imprezie tej pojawili się przedstawiciele wielu poważnych firm i instytucji, którzy na darmo czekali na wręczeniu zwycięzcy pucharu za zwycięstwo w regatach. Rozżaleni uczestnicy zlorzeczyli, że potraktowano ich w ten sposób.

Głos ma pan Bogdan Jermakow:

-Organizowałem zawody, regaty o Puchar Polski. Pan burmistrz Ptak zdecydował się objąć te regaty własnym patronatem. Wystąpił z takim pismem do naszego stowarzyszenia i władz związku w Warszawie. Dzięki temu na te regaty przyjechali całkiem poważni ludzie, m.in. prezes naszej klasy (730-dop. Mój) Zbigniew Malicki, olimpijczyk swego czasu, obecnie szef dużej firmy reklamowej. Miał nadzieję spotkać się z władzami naszej gminy, a szczególnie z panem burmistrzem, aby rozmawiać o promocji gminy. Ponadto był przedstawiciel brytyjskiej firmy, pan Martin, który promuje i kreuje wizerunek Ukrainy na świecie. Oni również przybyli z nadzieją pomocy dla gminy, jeżeli chodzi o promocję. Był też Roman Paszke, nasz najbardziej znany żeglarz, któremu nagrodę za zdobycie "Admirals Cup" wręczała królowa brytyjska. Proszę Państwa, burmistrz nie przyszedł na te regaty, co mnie osobiście nie przeszkadza, ale moim zdaniem to jest kompromitacja. Jeżeli mamy dalej prowadzić taką promocję to może się przeniesiemy do Złocieńca, gdzie burmistrz w tej chwili sygnalizuje, że chętnie objąłby patronatem takie zawody.

Ponadto pan Jermakow zgłosił sprawę funkcjonowania WOPR- u na terenie gminy. Sprawa o tyle istotna, że w gminie jest sporo jezior, które trzeba zabezpieczyć działaniami takiej drużyny. Chodzi bowiem o ludzkie życie. Na dzień

dzisiejszy takiej drużyny nie ma. Jak się mogliśmy dowiedzieć władze gminy otrzymały sporo listów od ludzi, którzy korzystali z gościnności gminnych plaż, z zastrzeżeniami co do funkcjonowania i inicjatywy woprowców. Sprzęt drużyny, której burmistrz wypowiedział umowę w październiku ubiegłego roku, jest w katastrofalnym stanie. Pan Jermakow zarzucił burmistrzowi, iż pomimo wielokrotnych próśb o spotkanie z nim i omówienie powstania drużyny WOPR z prawdziwego zdarzenia, nie ma pozytywnych relacji. Skierowano zarzuty pod adresem klubu "Jachster", który niedawno stracił teren na działce w Gudowie, w wyniku konfliktu z mieszkańcami wsi.

-Sposób, w jaki członkowie tego klubu najechali na nasz teren potwierdza nasze obawy, że nie da się z nimi współpracować w sposób cywilizowany. Stowarzyszenie to nie prowadzi żadnej znanej nam działalności, która byłaby pożyteczna dla gminy i jej mieszkańców. Ponadto umowa, którą zawarliśmy kilka miesięcy temu, nakłada na nas obowiązek zbudowania przystani.

Pan Jermakow złożył wniosek, aby teren po byłym WOPR- ze w drodze przetargu trafił w odpowiednie ręce.

Po tych krytycznych głosach przyszedł czas na burmistrza.

W odpowiedzi burmistrz powiedział, że będzie protokołował spotkanie z panem Jermakowem.

-Spotkałem się z panem Jermakowem, jak i z jego małżonką. Rozmawialiśmy o objęciu patronatem regat, które odbyły się 16 maja. Z ogromną radością powiedziałem, że taki patronat obejmę. Niedługo po tej rozmowie dzwonił pan marszałek Rupnik, który otrzymał podobną propozycję. Powiedziałem, że ja obejmę ten patronat. Poczuję z listem o organizacji zawodów otworzyłem w poniedziałek, 17 maja, czyli po zawodach. Przez dwa dni mnie nie było. To jest skandal, bo ja pana Jermakowa potraktowałem jako partnera, a on mnie jak gówniarza, gdyż dostałem zaproszenie na 24 godziny przed zawodami. Gdyby pan Jermakow do mnie zadzwonił, to ja bym na wręczanie pucharu przyjechał. Uważam, że

taki list powinien przyjść przynajmniej na 7 dni przed imprezą. Nie jestem chłopcem na posyłki. Uważam, że pan Jermakow może być obrażony tylko na siebie.

Małżonka pana Jermakowa:

-Droży Państwo, burmistrz dostał od nas oficjalne zaproszenie. Poza tym burmistrz otrzymał kalendarz imprez, w którym była data, kiedy te regaty będą. Burmistrz w marcu się z tym zapoznał i objął regaty patronatem. Fajnie, że jest termin 7-dniowy, ale samo zaproszenie na spotkanie z burmistrzem dzisiaj, też dostaliśmy dopiero przedwczoraj. Zależało nam na tym, regaty były liczone do Pucharu Polski. To nie były dla nas regaty, owszem my znamy ten świątek żeglarski. Chcieliśmy, aby ci ludzie przyjechali, przyciągnęli inwestorów, którzy chcieli tu przyjechać i rozmawiać. Chodzi o to, że to jest szansa nie tylko dla nas, ale dla wszystkich mieszkańców. Było nam bardzo przykro, że nie było burmistrza. Ci ludzie są bardzo medialni, otwarci. Każde regaty odbywają się za pośrednictwem władz. Poza tym pan burmistrz nie musiał przyjść sam, jeżeli nie chciał. Wystarczyło oddelegować z urzędu kogośkolwiek. Pan burmistrz dobrze wiedział, że te regaty będą. Tym bardziej, że wy ufundowaliście puchar, na którym było napisane, że jest to puchar burmistrza.

Sam burmistrz widzi tę sprawę inaczej. Burmistrz podtrzymał swoje stanowisko i powiedział, że państwo Jermakow mogą bić się w piersi, ale swoje. Burmistrz podkreślał, że w każdej imprezie chętnie bierze udział.

Państwo Jermakow uważają, że takie zachowanie burmistrza to skandal. Według Zbigniewa Ptaka to niedopatrzanie wystąpiło po stronie organizatorów, czyli państwa Jermakow. Fakt, że znani w Polsce i nie tylko ludzie nie doczekali się na fundatora Pucharu. Być może zrazili się do ludzi reprezentujących lokalne władze w Drawsku Pom.? Z pewnością wpadka jest duża, zarówno organizatorzy, jak i burmistrz nie wyszli na poważnych. Kto zawinił? Państwo Jermakow uważają, że niepoważnie zachował się burmistrz i są rozżaleni, że teraz próbuje się na nich zrzucić winę za własne błędy. Szkoda wysiłku ludzi, którzy poświęcili tyle pracy w organizowanie takiej imprezy. Pan Jermakow myśli, aby następne regaty odbyły się pod patronatem burmistrza Złocieńca. Z pewnością był to zimny prysznic, ciężko będzie odbudować wzajemne zaufanie, jeżeli takie było. Kto w tym konflikcie ma rację?

-Oceńcie Państwo sami-sko mentowała ostatecznie całą sytuację pani Jermakow.

Marcel Kaźmierowicz

Szkolenie dla przedsiębiorców

(CZAPLINEK) Spotkanie informacyjne dla przedsiębiorców na temat możliwości pozyskania dotacji z funduszy Unii Europejskiej w ramach programu Phare 2002 oraz Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw odbędzie się 7 czerwca o godz. 10.00 w sali posiedzeń Urzędu Miasta i Gminy w Czaplunku.

Organizatorem spotkania jest Regionalne Centrum Informacji Europejskiej z Koszalina, które przeprowadzi je w ramach cyklu informa-

cyjnego "Przedsiębiorco, skorzystaj na Unii Europejskiej". Uczestnicy mogą liczyć na dostęp do materiałów szkoleniowych tj. płyt CD oraz broszur informacyjnych. Spotkanie trwać będzie 2-3 godziny, w trakcie których przewidziano część seminaryjną oraz roboczą obejmującą pytania i odpowiedzi uczestników. Szkolenie jest bezpłatne. Przedsiębiorcy z terenu Gminy Czaplunek mogą zgłaszać swój udział pod numerem tel. 375-50-31 wew.43.

Agnieszka Piotrowska

MAMMOBUS W ZŁOCIENIEŃCU

(ZŁOCIENIEC) Od siódmego do dziewiątego czerwca w godzinach od 9.00 do 13.00 i od 15.00 do 17.00 pracownicy szpitala onkologicznego w Szczecinie przeprowadzą profilaktyczne badania mammograficzne dla kobiet ubezpieczonych w Narodowym Funduszu Zdrowia.

Mammobus będzie pracował w Złocieniu przy Placu 650 – lecia. Na badania można się zapisywać od dziesiątego maja w Urzędzie Miasta i Gminy w Złocieniu, ulica Wolności 10, pokój numer 1 okazując Dowód Osobisty. Panie powyżej pięćdziesiątego roku życia wnoszą opłatę za badania w wysokości 18 złotych. Panie poniżej pięćdziesiątego roku życia w wysokości 62 złotych. Opłaty w mammobusie. Liczba miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń. Panie zamierzające skorzystać z badania mogą zasięgnąć opinii lekarza na temat potrzeby lub konieczności przeprowadzenia badania. (r)

cieńcu, ulica Wolności 10, pokój numer 1 okazując Dowód Osobisty. Panie powyżej pięćdziesiątego roku życia wnoszą opłatę za badania w wysokości 18 złotych. Panie poniżej pięćdziesiątego roku życia w wysokości 62 złotych. Opłaty w mammobusie. Liczba miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń. Panie zamierzające skorzystać z badania mogą zasięgnąć opinii lekarza na temat potrzeby lub konieczności przeprowadzenia badania. (r)

Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży

(CZAPLINEK) Od 10 lat Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych – Liceum Ogólnokształcące w Czaplunku prowadzi w ramach współpracy międzynarodowej wymianę młodzieży ze Stadtjugendpflege Bad Schwartau. Od 2000 roku jest też wymiana szkolna z Realschule Bad Schwartau i Jürgen-Fuhlen-dorf-Gymnasium Bad Bramstedt.

Program wymiany młodzieży pozwala na to, że zarówno młodzież polska, jak i niemiecka ma możliwość bezpośredniego poznania partnerów, ich rodzin, kraju i kultury.

Wydatny wkład w realizację wszelkich spotkań młodzieżowych ma Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży w Szczecinie, która dofinansowała łącznie partnerskie kontakty Liceum Ogólnokształcącego

w Czaplunku kwotą 13.372,00 zł. Ze względu na fakt, że PNWM nie finansuje w 100% poniesionych kosztów, szkoła co roku zwraca się z wnioskiem o wsparcie finansowe do jednostek samorządu terytorialnego – Starostwa Powiatowego oraz Urzędu Miasta i Gminy Czaplunek.

W tym roku zaplanowano cztery spotkania, dwa w Czaplunku i dwa w miastach partnerskich.

Wstępną decyzję o dofinansowaniu w wysokości 2.500 zł. uzyskała już Szkoła Podstawowa w Czaplunku. W czerwcu do szkoły przyjeżdża grupa 20 uczniów z niemieckiego Grimmen. Jest to swoista rewizyta, gdyż w zeszłym roku 20 uczniów ze Szkoły Podstawowej uczestniczyła w Turnieju Sportowym w Grimmen.

Agnieszka Piotrowska

Nowy informator o Czaplunku

(CZAPLINEK) W nakładzie 5000 egzemplarzy został wydany informator pod nazwą "Czaplunek na europejskim szlaku". Przygotowano dwie wersje językowe, polską i niemiecką. Informator powstał dzięki dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w wysokości 75%, z Funduszu Małych Projektów Programu Współpracy Przygranicznej Phare Polska Niemcy 2001.

Jest to obszerna publikacja mówiąca o Gminie Czaplunek, jej walorach turystycznych,

przyrodniczych i kulturowych oraz o potencjale społeczno-gospodarczym, jej historii i teraźniejszości.

Szczegółowo opisana jest współpraca z niemieckimi gminami partnerskimi Bad Schwartau, Grimmen, Lychen, Marlow i Ratekau. Informator wzbogacają piękne fotografie, przez co stanowi on doskonały materiał promocyjny, który będzie prezentowany na targach turystycznych oraz podczas imprez kulturalnych w Polsce i w Niemczech. Agnieszka Piotrowska

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pom.

■ Technik budowlany lub inżynier budownictwa. Wymagania: wykształcenie średnie lub wyższe kierunkowe, mile widziane uprawnienia budowlane, prawo jazdy kat B, osoba do przyuczenia na ww stanowisku. Kontakt: PUH-FACH ul. Krótka 3/3, 78-500 Drawsko Pom., tel. 36-337-82 lub 36-346-19 Osoby z Powiatu Drawskiego.

■ Spawacz-ślusarz. Wymagania: wykształcenie zawodowe z praktyką z uprawnieniami spawacza elektrycznego. Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej, ul. Łąkowa 6, 78-500 Drawsko Pom., tel. 36-321-32

■ Pracownik biurowy. Wymagania: wykształcenie minimum średnie-techniczne, absolwent, znajomość obsługi komputera, mile widziane prawo jazdy kat B. Kontakt: Usługowy Zakład Mechaniki Pojazdowej, ul. Łąkowa 6, 78-500 Drawsko Pom., tel. 36-321-32

■ Nauczyciel języka angielskiego. Wymagania: wykształcenie wyższe licencjat lub mgr w ww kierunku z przygotowaniem pedagogicznym. Kontakt: Gimnazjum nr 1, ul. I Dywizji Wojska Polskiego 4, 78-520 Złocieniec, tel. 36-73-577

■ Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 Drawsko Pom. ul. Polczyńska 7 zatrudni nauczycieli: technologia żywienia, biologia i mikrobiologia, j. niemieckiego, chemia. Wymagania: wykształcenie wyższe kierunkowe, przygotowanie pedagogiczne. Kontakt tel. (094) 3632 642

■ Doradca Handlowy (usługi telekomunikacyjne), Fryzjer, Kosmetyczka. Wymagania: osoba komunikatywna i chętna do pracy, praca na terenie Drawska Pom. i okolic. Kontakt telef. (094) 3671033 lub mail. mariuszbandur@aweyra.pl

■ Robotnik budowlany. Wymagania: znajomość branży budowlanej, posiadanie prawa jazdy kat B. Kontakt: ul. Poczto-wa 1, 78-500 Drawsko Pom. tel. 36-348-10 Okoniewski Artur

■ Murarz-tylnik, betoniarz-zbrojarz, malarz-gipsarz, wymagania: wykształcenie minimum zawodowe, staż pracy 7 lat zgodnie z zawodem, znajomość branży budowlanej. Kontakt: BAN BUD 75 - 738 Koszalin ul. Strażacka 1, tel. (094) 3424 201 wew. 54. Praca na terenie Drawska Pom.

Niezbýt szczegółowe sprawozdanie dla Rady

MNIEJ WYJAZDÓW STRAŻAKÓW OCHOTNIKÓW

(ZŁOCIENIEC) Późną wiosną i z początkiem lata wzrasta się zagrożenie pożarami, wzrasta ilość wypadków drogowych. Na sesji

w zależności od potrzeb, przeprowadza specjalistyczne szkolenia członków oraz raz w roku zajęcia zgrywające wszystkich jedno-



Wóz już europejski, a chłopcy światowi...

złocienieckiego samorządu w czwartek, miejscowi strażacy ochotnicy złożą sprawozdanie o stanie swej gotowości "bojowej". Oto kilka danych na ten temat.

Na terenie gminy Złocieniec funkcjonują cztery jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. OSP Złocieniec – liczba członków 70. Na stanie 5 samochodów ratowniczo-gaśniczych. OSP Warnilę – liczba członków 60. W posiadaniu trzy samochody pożarnicze. OSP Lubieszewo – liczba członków 30. Jeden samochód pożarniczy. I zakładowa Ochotnicza Straż Pożarna w Rzęśniicy – liczba członków 20. Dwie motopompy PO-3.

Dodatkowo każda jednostka posiada na stanie sprzęt pomocniczy niezbędny do wykonywania zadań. Ponadto każda OSP co roku,

stek na wybranych obiektach w gminie.

Do siedemnastego maja 2004 roku odbyły się przeszkolenia dowódców sekcji, szeregowych strażaków OSP, jak również szkolenie z zakresu ratownictwa przedmedycznego. Zajęcia zgrywające odbyły się w dawnych zakładach ceramiki budowlanej.

W znacznym stopniu poprawiła się sytuacja w zakresie ratownictwa drogowego, dzięki zakupowi nowego średniego samochodu, który został do tych działań odpowiednio przygotowany i wyposażony. Dzięki działaniom prewencyjnym nastąpił spadek o około 52% zdarzeń z zakresu działań ratowniczo-gaśniczych w stosunku do roku ubiegłego. (r)



Tym razem nic się nie stało. Złocienieckiej straży przy-był nowy samochód.



POWIATOWE KRYMINAŁKI

NAPROMILOWANY

(DRAWSKO POM.) 24 maja 2004r. o godz. 01.20 przy ul. Wywiórskiego podczas kontroli drogowej ujawniono, że kierujący rowerem 27-letni mieszkaniec Drawska Pom. znajduje się w stanie nietrzeźwości – 1,20 mg/l.

ŚMIERĆ PRZYSZŁA

NOCA

(CHLEBOWO-STARE WOROWO) 24 maja 2004r. o godz. 01.30 na trasie Chlebowo - Stare Worowo, gm. Złocieniec, kierujący samocho-

dem osobowym marki OPEL ASTRA, 30-letni mieszkaniec Zgierz nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków drogowych, zjechał na lewą stronę drogi i uderzył w przydrożne drzewo, ponosząc śmierć na miejscu. Pasażer opla - 33-letni mieszkaniec gm. Złocieniec - doznał obrażeń ciała w postaci złamania żeber, kontuzji karku i został przewieziony do szpitala.

CHCIAŁ

POSŁUCHAĆ

(WIERZCHOWO) 24 maja 2004 r. o godz. 19.20 przy ul. Parkowej 18-letni mieszkaniec Wierzchowa, wykorzystując brak nadzoru nad pozostawionym mieniem w sali wiejskiej, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia radiomagnetofonu marki SONY o symbolu CFD 532 L koloru srebrnego o wartości 599 zł na szkodę Urzędu Gminy w Wierzchowie. Sprawca został ustalony i zatrzymany w wyniku podjętych czynności procesowych i osadzony w PDoZ KPP Drawsko Pom.

NIELEGALNA

KONTRABANDA

(ZŁOCIENIEC) 25 maja 2004r. o godz. 10.30 na podstawie informacji operacyjnej policjantów Referatu Kryminalnego KP Złocieniec ustalono, że 37-letni mieszkaniec gminy Ostrowice zajmuje się nielegalną sprzedażą papierosów i alkoholu. W podjętych przez policjantów czynności w miejscu zamieszkania ww. zabezpieczono 250 paczek papierosów różnych marek i około 15 l wyrobów spirytusowych ze znakami rosyjskiej akcyzy.

KRADZIEŻ

PIENIĘDZY

(DRAWSKO POM.) 26 maja 2004 r. o godz. 11.00 przy ul. Pił-

sudskiego, podczas dokonywania zakupów jednej z mieszkańek Drawska Pom. dokonano kradzieży portfela wraz z zawartością, tj. dowodu osobistego, karty bankomatowej oraz pieniędzy w kwocie 40 zł.

RYBAK

NIELEGALNY

(KROSINO) 26 maja 2004 r. o godz. 2.40 na jeziorze Krosino, gm. Złocieniec policjanci z KP Złocieniec zatrzymali na gorącym uczynku kłusownika rybnego 57-letniego mieszkańca Złocienca.

KOMÓRKOMANIA

(MIELENKO) 27 maja 2004r. o godz. 7.00 w Mielenku (Ochotnicy Hufiec Pracy) dwóch nieletnich w wieku 16 lat mieszkańców powiatów Koszalin i Drawsko Pom. dokonało kradzieży telefonu komórkowego marki SIEMENS ST55 o wartości 1000 zł na szkodę Krzysztofa Ś. Mieszkańca Drawska Pom.

CENNE

TREGLE

(OSTROWICE) 28 maja 2004r. o godz. 16.00 w m. Płocie gm. Ostrowice 46-letni mieszkaniec ww. miejscowości wykorzystując nieobecność domowników dokonał kradzieży z budynku gospodarczego 3 szt. metalowych tregli o łącznej długości 30 m i wartości 1.500 zł na szkodę 29-letniego mieszkańca tej miejscowości. W trakcie wykonywania czynności służbowych przez policjantów KP Złocieniec sprawca został ustalony a mienie odzyskane.

ZŁOMOKRAD

(CZAPLINEK) 28 maja 2004r. o godz. 23.30 w m. Kołomąt 23-let-



Recznik prasowy policji powiatowej w Drawsku Anna Młynarczyk

ni mieszkaniec powiatu szczecińskiego, działając wspólnie z nieustalonym sprawcą, usiłował dokonać kradzieży mienia, tj. 300 mb siatki ogrodzeniowej i metalowych słupków ogrodzeniowych w ilości 70 szt. o łącznej wartości 4.100 zł z AGROFREZKOŁOMAT. Sprawca zatrzymany przez patrol z KP w Czaplunku i osadzony w Pomieszczeniu Dla Osób Zatrzymanych (PDOZ) w KPP Drawsko Pom.

WŁAM

DO STODOŁY

(KALISZ POM.) 28 maja 2004 r. o godz. 23.00 w miejscowości Dębsko 19 i 30-letni mieszkańcy tej miejscowości, po uprzednim wyłamaniu zamka zabezpieczającego drzwi wejściowe do stodoły dostali się do jej wnętrza, skąd dokonali kradzieży roweru produkcji niemieckiej o wartości 100 zł i pojemnika z 30 l oleju przekładniowego o wart. 150 zł na szkodę Henryka K., lat 45 zam. w pow. drawskim. W wyniku podjętych przez policjantów z KP Kalisz Pom. czynności ustalono sprawcę, znaleziono i zabezpieczono mienie.

NAPROMILOWANY II

(CZAPLINEK) 28 maja 2004r. o godz. 2.45 przy ul. Kołobrzeskiej podczas kontroli drogowej ujawniono, że kierujący samochodem osobowym marki FIAT 126p 29-letni mieszkaniec Łubowa pow. Szczecinek znajduje się w stanie nietrzeźwości – 0,90 mg/l.

Apel do złodzieja!

(CZAPLINEK) W nocy z 21 na 22 maja z Czaplinceckiego Ośrodka Kultury skradzione zostały trzy komputery oraz mikrofon bezprzewodowy, wszystko o łącznej wartości około 6 tys. zł.

Złodzieje dostali się do środka oknem znajdującym się na tyle budynku, aby dostać się do szafki z kluczami sforsowali siłą drzwi, potem już poszło bardzo łatwo. Kluczami otworzyli drzwi do pomieszczeń, gdzie znajdowały się komputery, jak oceniają pracownicy CZOK-u złodzieje doskonale wiedzieli, po co przyszli.

Największą stratą dla CZOK-u jest kradzież komputera z księgowości, dlatego też dyrektor wraz z pracownikami bardzo prosi złodzieja o zwrot ukradzionego sprzętu, jeśli ktoś boi się jakichkolwiek konsekwencji, może go po prostu podrzucić.

Pracownicy liczą na dobrą wolę również mieszkańców Czaplinka oraz na to, że ktoś pomoże Czaplincekiemu Ośrodkowi Kultury w odzyskaniu komputerów, w tym celu porozwieszane zostały w całym mieście ulotki, które apelują "Pamiętajcie! Okradając CZOK okradliście samych siebie i wszystkich tych, którzy właśnie tutaj rozwijają swoje zdolności i umiejętności". Jednym słowem, złodzieju bądź łaskaw oddać to, co ukradłeś!

Agnieszka Piotrowska

BEZ WICEPRZEWODNICZĄCEGO

(DRAWSKO POM.) 6 kwietnia tego roku rezygnację ze sprawowania funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej złożył Kazimierz Wronkowski. Na dzień dzisiejszy pan Wronkowski jest radnym. Na jego miejsce kandydowało dwóch

radnych, Wiesław Szubert oraz Zenon Rzęsa. W wyniku głosowania padł remis. Każdy z kandydatów uzyskał po 7 głosów. Nie wyłoniono więc zwycięzcy. Na sesji brakowało jednego radnego, pana Tadeusza Pilipca. Można by powiedzieć, że

jego głos by decydował, ale nieobecni nie mają wpływu na wydawane decyzje. Na dzień dzisiejszy Rada Miejska funkcjonować będzie bez wiceprzewodniczącego. Na wybór nowego trzeba będzie poczekać. MR

KASA NA REMONTY

(DRAWSKO POM.) Na ostatniej sesji zapadły decyzje o sfinansowaniu remontów budynków mieszkalnych gminnych przy ulicach Pl. Orzeszkowej 4, 4 Marca, Sikorskiego. Na Pl. Orzeszkowej 4 remontowany będzie dach, weranda i elewacja - koszt przewidziany na ten cel to 167.000 zł. Na ul. 4 Marca zrobiona zostanie elewacja - koszt 33.500 zł, na ul. Sikorskiego zrobiona zostanie także elewacja - koszt remontu 49.500 zł. *mr*

ŚMIECENIE KOSZTUJE

(DRAWSKO POM.) 24 tysiące złotych zapłacą podatnicy z gminnego budżetu za likwidację dzikich wysypisk śmieci. Jest to rzeczywisty problem nie tylko w gminie, ale i w powiecie. Sytuację omawiano swego czasu na jednej z powiatowych sesji.

Problem porządnego wysypiska stoi jak widmo nad gminą, gdyż obecne wysypiska stanowią zagrożenie ekologiczne dla mieszkańców gminy. Tak przynajmniej wynika z ustaleń specjalistów.

Red.

GMINA BEZ STRAŻNIKÓW

(DRAWSKO POM.) Na dzień dzisiejszy w gminie nie ma pełnej obsady, jeżeli chodzi o służbę miejskich strażników. Jeden z dotychczasowych strażników uległ wypadkowi, jedna ze strażniczek zostanie szczęśliwą mamą. Obecnie trzech przyszłych strażników przechodzi szkolenie w Komendzie Wojewódzkiej w Szczecinie. Jeżeli pozytywnie przejdą kurs szkoleniowy, będą pilnować porządku w mieście. *mr*

Zdolni do Europarlamentu

“tygodnik pojezierza drawskiego”: - Liga Polskich Rodzin występowała zdecydowanie przeciwko wejściu Polski do UE. Teraz bierzecie udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Dlaczego?

Rafał Wiechecki: - Nadal sprzeciwiamy się uczestnictwu Polski w takiej Unii Europejskiej i na takich warunkach. Jednak nieobecni nie mają racji bytu. Polskich spraw należy bronić wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. W trakcie zaborów wielcy polscy politycy zasiadali w parlamentach państw zaborczych: Roman Dmowski w Dumie Rosyjskiej, Wojciech Korfanty w parlamencie pruskim, natomiast Wincenty Witos w parlamencie austro-węgierskim. Mieli oni mandaty zaborców, ale broni polskich interesów.

“tpd”: - Jakie to warunki członkostwa pana niepokoją? Czy są one aż tak niekorzystne.

Rafał Wiechecki: - Niestety mieliśmy rację, że warunki na jakich Polska wchodzi do UE są tragiczne. Nasi “negocjatorzy” przyjmowali wszystko co im unijni komisarze kazali. Co roku wpłacamy do budżetu UE kwotę 10 mld zł., a w maju już zapłaciliśmy pierwszą składkę w wysokości 720 mln. zł. Dla zobrazowania tych gigantycznych sum podam, że budżet całego województwa zachodniopomorskiego to jedynie 200 mln. zł. Jak ktoś się dziwi, że likwidowany jest Fundusz Alimentacyjny, zamrażane renty i emerytury, podwyższa się Vat na materiały budowlane i zabawki dla dzieci, to niech wie, że to idzie na składkę do Brukseli. Rolnicy mają dostać dopłaty bezpośrednio. Tylko nie mówi się, że dostaną 30 % tego co np. rolnik niemiecki. W takiej wsi pod Gryfnem rolnik polski może dostać 75 Euro na hektar, a rolnik mieszkający po drugiej stronie Odry 210 Euro. Co to za sprawiedliwość i jaka wolna konkurencja. Ceny żywności już podrożały o kilkanaście procent. To tylko wierzchołek góry lodowej.

“tpd”: - Wobec tego jaki program działania w Parlamencie Europejskim zamierzacie realizować?

Rafał Wiechecki: - Gospodarczo będziemy walczyć o wyciągnięcie naszych pieniędzy z Brukseli. Będziemy pilnowali, by jak najwięcej z tych pieniędzy do nas wróciło. Nie dopuścimy, aby wprowadzono w Polsce EURO zamiast złotówki co przyczyni się do dalszego drastycznego wzrostu cen. Politycznie zamierzamy współpracować z innymi siłami europejskimi, które mają podobne jak Liga Polskich Rodzin założenia programowe. Nie chcemy superpaństwa pod nazwą Unia Europejska. Współpraca europejska Tak, ale nie za cenę likwidacji wolności suwerennych i niepodległych państw. Stoimy na stanowisku etyki chrześcijańskiej i dlatego będziemy bronić tradycyjnych wartości. Nie chcemy legalizacji aborcji, czyli zabijania nienarodzonych dzieci, nie chcemy eutanazji, czyli zabijania osób starszych i schorowanych. Sprzeciwiamy się małżeństwom osób homoseksualnych.

“tpd”: - Ostatnio coraz częściej słychać głosy środowisk rewizjonistycznych kwestionujących własność Polski na Ziemiach Zachodnich. Czy rzeczywiście są to poważne zagrożenia.

Rafał Wiechecki: - Może to być bomba atomowa, która wisi nad nami i niewykluczone, że w końcu wybuchnie. Kwestie prawne są niezwykle skomplikowane. Strona niemiecka potwierdziła jedynie granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, ale uregulowanie spraw własnościowych i majątkowych zawsze odkłada na później. Po wejściu Polski do UE nasiliły się na Opolszczyźnie incydenty antypolskie. Wywieszano plakaty informujące, że Polacy zapłacą za rzekome wypędzenia, a burmistrz Strzelec Opolskich, członek mniejszości niemieckiej, posunął się nawet do tego, że zjął w Urzędzie Miejskim polskie godło i powiesił niemieckiego czarnego orła. Dlatego niezwykle ważna jest idea powszechnego uwłaszczenia realizowana przez LPR z senatorem prof. Bielań na czele.



Rafał Wiechecki, 26 lat, prawnik, kandydat Ligi Polskich Rodzin do Parlamentu Europejskiego z pozycji 10, ukończył w 2002 r. z oceną bardzo dobrą Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, dodatkowo studiuje na 4 roku zarządzanie finansami publicznymi na US, członek Rady Programowej Polskiego Radia Szczecin, redaktor ogólnopolskiego tygodnika “Myśl Polska”, Prezes Młodzieży Wszepolskiej na Pomorzu Zachodnim, Członek Rady Naczelnej i Kierownik Wydziału Szkoleniowego Młodzieży Wszepolskiej, finalista teleturnieju “Jeden z Dziesięciu”

“tpd”: Czy uważa pan, że Polska straci na integracji z UE?

Rafał Wiechecki: - Kluczem do sukcesu leży w Polsce. Jeśli będziemy stawali na ludzi młodych i wykształconych, którzy bez kompleksów patrzą w przyszłość, to możemy na integracji skorzystać. Jeśli jednak będzie królowała korupcja, nepotyzm i wszelka patologia życia społeczno-gospodarczego, to na pewno na tym stracimy. Należy stawić na ludzi uczciwych, patrzeć na ręce, pamiętać co robią, a nie co mówią, nie odwracać się od spraw społecznych, gdyż jak ludzie uczciwi będą siedzieli w domu, to władza będzie w rękach szumowin.

“tpd”: - Dziękujemy za rozmowę.

Rafał Wiechecki: - Dziękuję.

Firma “EURO-CAR”

**Sprzedaż niżej wymienione samochody:
Tel. (071) 327-66-34 Tel. kom. (48) 600-636-897**

1. FORD MONDEO (Ghia) 2.0 Tdci rok 2003 czarna perła – 49 tys. PLN;
2. FORD FOCUS (Ghia) 1.8 Tdci rok 2003 zielony metalik – 38 tys. PLN;
3. TOYOTA AVENSIS 2.0 Tdi rok 2003 granat metalik - 50 tys. PLN;
4. VW GOLF IV 1.9 Tdi rok 2003 czarna perła - 39 tys. PLN;
5. VW PASSAT 1.9 Tdi rok 2003 srebrny metalik – 54 tys. PLN;
6. VW TRANSPORTER T5 2.5 Tdi rok 2003 zielony metalik - 45 tys. PLN;
7. SKODA OCTAWIA 1.9 Tdi rok 2003 srebrny metalik - 39 tys. PLN;
8. NISSAN PRIMIERA 2.0 Tdi rok 2003 granat metalik – 43 tys. PLN;
9. SKODA FABIA 1.9 Tdi rok 2003 czarna perła – 29 tys. PLN;
10. MERCEDES VITO 112 2.2 Cdi rok 2003 zielony metalik 49 tys. PLN;
11. MERCEDES SPRINTER 316 2.9 Cdi rok 2003 biały - 57 tys. PLN;
12. PEUGEOT PARTNER 2.0 Hdi rok 2003 srebrny metalik - 29 tys. PLN.

SERWIS RTV

Dariusz Wróbel

Drawsko Pom., Ul. Pocztowa 1
tel. (094) 363 22 84

**NAPRAWY U KLIENTA
W DOMU**

CZYNNE PN.-PT. W GODZ. 9.00-17.00,
SOBOTA 10.00-13.00

MOTORYZACJA

■ Sprzedam Opla Corse 97. Poj. 1,2, szyberdach, centr. zamek, autoalarm, 2 poduszki.. Cena 16900 zł. Tel. 0509072790
 ■ VW Golf 89 r., 1,6, benz. 89 rok, alu felgi, szyberdach, sportowe zawieszenie, szerokie zderzaki. Cena 7,5 tys. - do uzgodnienia. Tel. 0502744443, 0509316939

MIESZKANIA

■ Sprzedam mieszkanie 57 m kw., na wsi w Kąkolewicach (pow. Łobez), dobry dojazd. Cena 25 tys. Tel. 3975046, kom. 0607036985
 ■ Sprzedam mieszkanie 64 mkw., komfort, garaż kanałem, działka ogrodowa 500 mkw., Dobra (pow. łobeski), tel. 3914205, 4074512 - po 16.00

REKLAMA

TEL./FAX (091) 39 73 730

reklama

GABINET BIOENERGOTERAPEUTYCZNY

Przyjmuje Elżbieta Garstecka, Wtorki i czwartki w godzinach 16.00 – 18.00.

Pomaga na: wszelkiego rodzaju bóle (kręgosłupa, reumatyczne, migrenowe, menstruacyjne, itp.), epilepsję, prostatę, problemy układu krążenia, bezsenność, alergie, astmy, wszelkiego rodzaju guzy, przy problemach psychicznych, depresjach i przy wielu innych dolegliwościach. **KOSZT WIZYTY 30 zł.**
 tel. kom. 603 775 878.
ZŁOCIENIEC, UL. KRĘTA 21 (w pobliżu hurtowni chemicznej)

PRACA

■ Zostań konsultantem Oriflame. Ania - 0604758321
 ■ Praca dla traktorzysty. Tel. (094) 3631258, 0696950601
 ■ Chcesz zostać konsultantem „Oriflame” lub otrzymać najnowszy katalog z atrakcyjnymi promocjami? Zadzwoń. Tel. 0604712101 lub SMS
 ■ Młody, odpowiedzialny, własna działalność gospodarcza i lokal poszukuje firm i instytucji do współpracy (sprzedaż usług finansowych lub doradztwo personalne). Tel. 0503006987

INNE

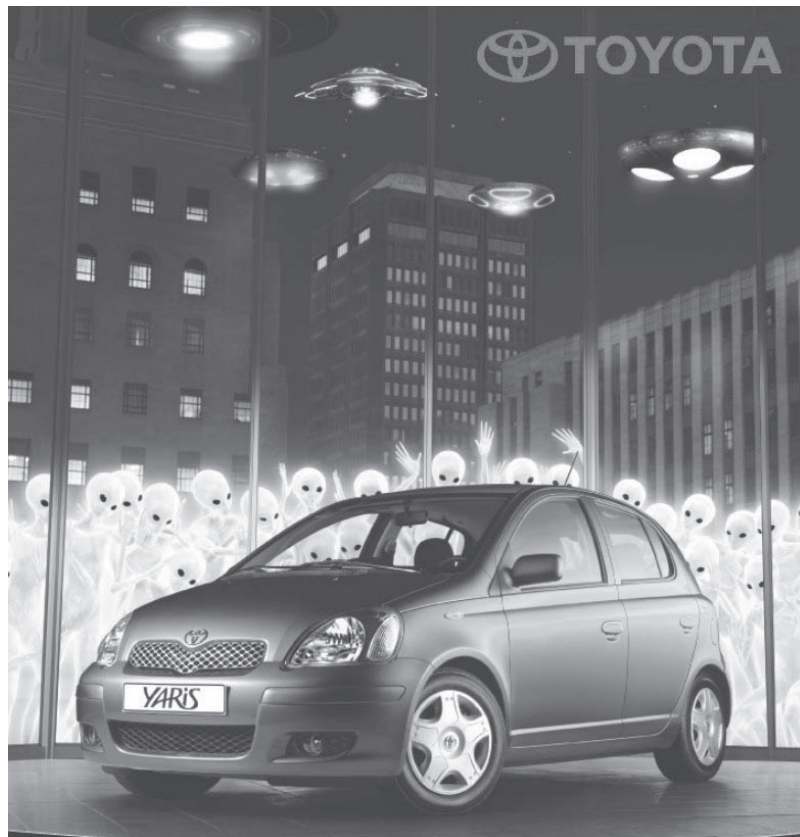
■ Kredyt dla wszystkich. Zadzwoń. Tel. (094) 3673551
 ■ Labradory z rodowodem po linii championów Europy. Niezwykle przyjazne. Tel. 0603746696; www.labradory.tk
 ■ Skup i wycena monet polskich. Tel. 0609478325

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. Jerzy Urbanowicz
 specjalista urolog

Leczenie chorób układu moczowego min:
 - prostaty, kamicy, infekcji dróg moczowych
 - nietrzymania moczu

Drawsko Pom., ul Chrobrego 4
 Przychodnia pok.58
 co 2-ga sobota godz. 9.00
 Inf. tel. 3742396 lub 0603935131



TOYOTA YARIS BLUE KOSMICZNA WERSJA Naprawdę jest co podziwiać: z daleka sportową linię nadwozia w kolorze blue metalik, a z bliska niesamowity silnik i obszerne, elegancko wykończone wnętrze. Obszyta skórą kierownica z wmontowanym modulem sterowania radiem, chromowana gałka dźwigni zmiany biegów i tapicerka z elementami blue – tworzą intrygujące połączenie. Można powiedzieć: atrakcja na kosmiczną skalę. www.toyota.pl

TOYOTA NOWOGARD MK SP. Z O.O. ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard
 salon tel. 39 25 700, serwis tel. 39 25 702,
 dział części zamiennych tel. 39 25 700, fax 39 25 701
www.toyotanowogard.pl e-mail: 002@toyota.pl

OGŁOSZENIE DROBNE KUPON

- NIERUCHOMOŚCI**
 MIESZKANIA
 MOTORYZACJA
 INNE
 PRACA
 NAUKA

Cena ogłoszenia za linię:
 druk zwykły.....1 zł
 druk pogrubiony...1,50 zł

USŁUGI

Cena ogłoszenia za linię:
 druk zwykły.....2 zł + VAT
 druk pogrubiony...2,50 zł + VAT

Data pierwszej emisji właściwie zaznaczyć

1	
2	
3	
4	
5	
6	
7	
8	
9	
10	
11	

Zlecający..... Liczba linii.....
 Adres..... Cena.....
 Ilość emisji.....
 Cena łączna.....

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w redakcji: **DRAWSKO, PLAC GDAŃSKI 3**, tel. (094) 36 327 24, lub przesać z dowodem wpłaty na adres: **tygodnik pojezierza drawskiego, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6**.
 Konto: **BS Goleniów o/Łobez 04 9375 1038 2600 1919 3000 0010**.

Zakład Kamieniarski "GŁAZ"
 T.J. Drzewieccy
 73-150 Łobez, ul. Niepodległości 47
 tel. (091) 397 42 14
 kom. 0606 921 161

Ceny z roku 2003!

Oferuje:
 - nagrobki
 - grobowce
 - parapety
 - okładziny schodowe
 - stoły i ławy z granitu
 - płytki granitowe na posadzki
 - inne wyroby na życzenie klienta

**FIRMA POSZUKUJE
 POMIESZCZEŃ
 NA DZIAŁALNOŚĆ
 HANDLOWĄ**

w Drawsku Pomorskim, Złocienku i okolicach
 POWIERZCHNIA około 80 m kw., sklep mięsny
Tel. 694 421 483, 694 421 489

Marzenia się spełniają...

(CZAPLINEK) "Wiesz, gdzie jest Czaplonek? Wiesz. Wiesz, jak pięknie jest w Czaplunku? Wiesz. Tyle już było tych opowieści, tyle wypraw, żeby je sprawdzić, dotknąć i spróbować, czy są prawdziwe. Nie zapomnisz już pastelowych kamieniczek, stojących jak wystrojone dziewczęta wokół siedemsetletniego rynku". Tak zaczyna się książka autorstwa Pani Aliny Karolewicz "Legendarny Czaplonek". Jak mówi sama autorka jest to mała książeczka, pełna ładnych myśli o ziemi czaploneckiej.

Pani Alina jest nauczycielką języka polskiego w gimnazjum w Czaplunku, swoim uczniom przekazywała dewizę życiową zaczerpniętą z "Alchemika" Coelho, że człowiek powinien iść za historią swojego życia, robić wszystko żeby spełnić swoje marzenia, bo inaczej nie będzie miał do siebie szacunku, ona powtarzała, że na emeryturze napisze książeczkę dla dzieci, i tak się stało. Pani Alina napisała książeczkę, tyle tylko, że dużo wcześniej niż to sobie pierwotnie zakładała, jedno z marzeń już się spełniło.

Zanim doszło do naszego spotkania spodziewałam się ujrzeć starszą panią, tyle wcześniej usłyszałam o działalności Pani Aliny, że wyobrażałam sobie, że tak wiele w tak różnorodnych dziedzinach jedna osoba może zrobić na przestrzeni jedynie długich lat życia. Jakże się myliłam, kiedy zobaczyłam młodą, atrakcyjną kobietę, która wprost kipi życiem i ogromną pasją, z którą dzieli się z wszystkimi.

Alina Karolewicz jest bardzo związana z Czaplunkiem i to co robi zazwyczaj ma związek z miastem i jego mieszkańcami. Nie musiałam zadawać pytań i wyciągać opowieści od Pani Aliny, ona sama w sposób barwny i niezwykle emocjonalny opowiadała mi ją, ja jedynie spróbowałam ją spisać.

"Kiedy kończyłam studia wielu ludzi, którzy już tutaj byli, mówili mi nie wracaj tutaj, co ty tu będziesz robiła, zostań w dużym mieście. Mi się to wogóle nie mieściło w głowie, jak można żyć w dużym mieście! Ja żyję tam, gdzie czuję się bezpiecznie, gdzie nie jestem anonimowa.

Wybierając studia, starałam się wybrać takie, które pozwolą mi pracować z młodymi ludźmi, chciałam pomagać im w wyborach lektur, piosenek do śpiewania, tekstów do recytacji czy sztuk teatralnych. Praca w szkole już na mnie czekała, moja mama była nauczycielką, było więc oczywiste, że będę uczyć w szkole".

W tym momencie nastąpiła chwila przerwy, chwila zadumy i... nagle usłyszałam: "Czego ja nie robiłam w swoim życiu zawodowym? Głównie oddawałam się swoim pasjom, kiedyś moją pasją był taniec, głównie taniec towarzyski. Zrobiłam więc 2-letnie studium z tańca, dostałam dyplom instruktora tańca i prowadziłam zajęcia z tańca towarzyskiego.

Równoległe zawsze była recytacja, bo to jest moja namiętność od czasu szkoły podstawowej, z kolei teatr – to jest już wyrafinowana przyjemność, zawsze byłam tam, gdzie ja byłam, no i muzyka".

■ Kotelioty

Oddawanie się pasjom miało odzwierciedlenie w życiu zawodowym Pani Aliny.

"Już kilka lat temu wprowadziłam w swoich klasach autorskie, tematyczne, innowacyjne programy nauczania, jednym z takich programów był projekt "Kultura i intelekt wizytówkami młodych Europejczyków", już wtedy z grupą młodych ludzi postanowiliśmy sobie, że taka będzie nasza wizytówka, że już jesteśmy Europejczykami. To był program nauczania języka polskiego skorelowanego z plastyką, zajęcia plastyczne przenikały się z literakami, potem zostały przetworzone na popołudniowych zajęciach teatralnych i z tego narodziła się grupa "Kotelioty". Nazwa pochodzi od pierwszej zagranej sztuki "Koty", oraz autora, znanego poety Elliota, jak się to wszystko połączyło wyszła nazwa "Kotelioty" i taka nazwa funkcjonuje do dziś. Kiedy zaczęłam pracować już w gimnazjum a dziewczyny z tego teatru rozjechały się do różnych liceów, wtedy "Kotelioty" zaczęły pracować naprawdę. Nie był to już teatr szkolny, tylko teatr prawdziwych pasji, zupełnie niezależny, grałyśmy to, co nam się podobało, a nie to, co było akurat potrzebne. Jedną z pierwszych sztuk, które zrealizowałyśmy była inscenizacja opowiadania Olgi Tokarczuk, spektakl miał tytuł "Hotel" i graliśmy go w Hotelu "Elektor" w Czaplunku. Graliśmy w takiej hotelowej kawiarni, gdzie ludzie naprawdę siedzieli przy stolikach i popijali kawę, to była wtedy niesłychana pasja i ogień tworzenia.

Z tą samą grupą postanowiliśmy zrobić przedstawienie w stylistyce folkowej, to wszystko wzięło się z potrzeby zmierzenia się z problemem tożsamości, tutaj na tym terenie nie jest ona oczywista. Oczywiście chodziło tu o moją próbę zmierzenia się z moją tożsamością.

Rodzina mojego taty przyjechała tutaj zaraz po wojnie z Wileńszczyzny, dlatego, że byli Polakami i podkreślali to zawsze, nawet jeśli to nie było mile widziane. Rodzina mojej mamy mieszkała na Wołyniu i właśnie takie dwa nurty kresowe spotkały się w mojej rodzinie, w moim domu. Skłoniło mnie to do zbudowania najważniejszego naszego spektaklu "Agrypicha".

"Agrypicha" jest to opowieść o kobiecie, która wychowała się na wsi, później skończyła studia medyczne, została lekarką, ale często wspominała jak to spotkała na wsi babkę-zielarkę Agrypichę, tajemniczą, ekscentryczną, która zbierała trawki i leczyła zwierzęta. Był to dobry temat, bo te opowieści stanowiły prelude do przedstawienia takiego dawnego sposobu myślenia o świecie, o ludziach. Najważniejszym przesłaniem w

tych opowieściach było to, że drugi człowiek jest ważny, że nie można żyć tylko dla siebie.

■ Skąd jesteśmy?

"Agrypicha" zaczarowała i rozpoczęła naszą długą wędrówkę nie tylko po festiwalach i przeglądach teatralnych, ale też po całej kulturze regionalnej tego terenu. Wtedy też w gimnazjum, w którym pracuję przeprowadziłam pierwszą akcję pod hasłem "Skąd jesteśmy?", gdzie pytaliśmy uczniów jak to się stało, że ich rodziny znalazły się tutaj. Okazało się, że ogromna większość mieszkańców Czaplunku pochodzi właśnie z Kresów, ale są też ludzie z Centrali, z Kielecczyny, z Łódzkiego a nawet została przeniesiona tutaj cała wioska ukraińska. Powstał niezwykle ciekawy obraz społeczności. Gdzieś tam we wspomnieniach wszyscy mają swoje małe ojczyzny, obraz lat dziecińczych, do tej pory nie było sytuacji żeby o tym mówić, nikt też nie chciał o to zapytać.

Kiedy moi uczniowie poszli do swoich



dziadków, żeby o tym porozmawiać, to okazało się, że stało się to przyczyną wielu wzruszeń i pięknych sytuacji rodzinnych. Uczniowie przychodzili potem do mnie i mówili: Proszę Pani ja jeszcze nigdy tak długo z babcią nie rozmawiałam, myśmy gađały godzinami, babcia ma tyle do powiedzenia.

W tym roku będzie to już 3 taka akcja w gimnazjum czaploneckim, stało to się szkolną tradycją, biorą w niej udział uczniowie I klas. Teraz każde dziecko wie, skąd przybyła jego rodzina i dlaczego jesteśmy tutaj. To jest prawda o naszej społeczności, dlaczego my nie mamy jakichś tradycji, jak człowiek zda sobie sprawę z tego, że my tutaj mieszkamy 50 lat co najwyżej, to przestajemy się dziwić, że nie mamy swojego stroju regionalnego, swoich obyczajów.

■ Pieśni

"Razem z "Koteliotami" poznawałam coraz to nowe pieśni, najpierw kresowe, wielogłosowe, śpiewane w antyfonie. Wnieśliśmy te pieśni do spektaklu granego gwarą, takim językiem Kargula i Pawlaka. Wtedy starsi ludzie z wielkim wzruszeniem przychodzili do nas po spektaklu i koniecznie chcieli opowiedzieć jakąś historię, przypominało im się czasami coś o czym nie mówili

od 50 lat. Z tymi spektaklami zjechałyśmy całą Polskę.

Powstały dwie płyty, pierwsza "Zorzeńka" zawierała pieśni ukraińskie, białoruskie, rosyjskie i polskie, na drugiej płycie "Kupajło" wydanej w 2003 r. były już tylko pieśni z Białorusi, śpiewane w antyfonie.

Ten czas zainteresowania Kresami przywołał czas kolejny, bardzo ryzykownego projektu – tak to teraz postrzegam, jest to projekt "Pieśni zbieramy pieśni", opracowany na konkurs Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności odbywający się pod hasłem "Działaj lokalnie". Razem z młodzieżą nazbierałyśmy kilkadziesiąt pieśni z całej Polski, wszystkie zostały zebrane w tym regionie, ponieważ zamieszkują go ludzie pochodzący z różnych regionów Polski. Wybrałyśmy pieśni, które nam się najbardziej podobały i powstała płyta pod tytułem "Koraliki", bo te pieśni są jak koraliki rozsypane w trawie. Piosenka okazuje się być bardzo ciekawym medium, sposobem porozumiewania się z ludźmi, bo tam jest i słowo i muzyka i to wszystko podane w przystępnej formie.

■ Grupa artystyczna

"Słoneczna 27"

Jest to więc projekt, który realizuje już z drugą grupą, która nazywa się Grupa Artystyczna "Słoneczna 27", nazwa pochodzi od adresu naszej szkoły i funkcjonuje już od 5 lat. Grupa ta opracowała też spektakl "Ot Starostwo Drahimskie", jest to inscenizacja lustracji królewskich z XVII w. Król Polski lustrował swoje dobra, wysyłając swoich lustratorów, którzy spisywali rzeczy wartościowe i m.in. Drahim był poddany takiej lustracji, gramy więc gwarą z XVII w".

Powstawały kolejne pomysły i kolejne projekty.

"Kiedy wszyscy dookoła organizowali festyny z okazji wejścia Polski do Unii Europejskiej, to większość szkół wykazywała się znajomością krajów dotychczas należących do Unii, a myśmy postanowili, że nie, że Polacy nie gęsi i nie tylko swój język ale i kulturę mają. Postanowiliśmy więc zebrać i pokazać obyczaje polskie, źłobek, jajka wielkanocne, obyczaje andrzejkowe, sobótkowe, weselne, wszystko to jest ważne, bo jest to prawda o tej ziemi, że tutaj wróciła polskość.

Elementem bardzo ważnym na naszym terenie jest mały kościółek, jest to obiekt, którego historia sięga XVII w., kiedy tu zostali osadzeni templariusze i pomimo tego, że ten budynek, który jest teraz powstał na początku XVIII w., to i tak jest to cała historia miejsca i ziemi. Wymyśliłam projekt edukacyjny pod nazwą "Mały kościółek", gdzie na każdej lekcji, przez cały tydzień, wszyscy uczniowie całego gimnazjum mieli lekcję o małym kościółku. Dzięki temu każdy uczeń gimnazjum wie o małym kościółku bardzo dużo.

■ Plany na przyszłość

W tej chwili spełniają się moje marzenia, żeby mieć swój zespół, żeby śpiewać, nie marzyłam żeby nagrywać płyty, ale życie potrafi czasem zaskakiwać i oto ukazała się już trzecia płyta, marzyłam o tym, żeby pisać książeczki dla dzieci i taka książeczka już jest.

Teraz jeszcze tylko marzę o tym, żeby mieć domek pod lasem nad jeziorem, żeby mieć ciszę i spokój podczas weekendów i lata, żeby uczyć w szkole sztuki.

Agnieszka Piotrowska

RADNY BARCZAK OBARCZA WODOCIĄGI

BURZLIWY DZIEŃ SAMORZĄDOWCA

(DRAWSKO POM.) W Dniu Samorządowca odbyła się sesja w Urzędzie Miasta i Gminy w Drawsku Pom. Jak zwykle było ciekawie. Poruszano szereg istotnych spraw, w niektórych momentach było nawet gorąco. Sporo krytycznych uwag skierowano pod adresem burmistrza Zbigniewa Ptaka. Daje się zauważyć coraz szersze zainteresowanie mieszkańców działaniami samorządu lokalnego, mieszkańców, którzy chcą aktywnie wpływać na wizerunek miasta.

Na początku sesji radni domagali się szerszego wglądu w prowadzone prace na terenie miasta i gminy. Wniosek zgłosiła radna Nowicka. Chodzi o informowanie radnych o etapie prowadzonych prac, o firmy, które inwestują i wykonują zadania, o terminy i warunki przetargów, czyli o sposób dysponowania gminnymi funduszami. Pomysł jak najbardziej słuszny. Radną Nowicką poparł radny Rzęsa, który chciał wiedzieć, jaki jest udział środków unijnych i krajowych w przeprowadzanych pracach.

Po tych głosach radnych przyszedł czas na mieszkańców. Pan Andrzej Jasiński:

-Pani Janik wywiesiła informację, że tylko osoby o widocznym i sprzężonym kalectwie mają prawo być obsługiwane poza kolejnością. Nie ma mowy o innych niepełnosprawnych. Jest to niezgodne z prawami pozostałych osób niepełnosprawnych. Chciałbym, żeby pani Janik stosowała się do odpowiednich ustaw i przepisów, tak jak się należy, żeby nie interpretowała prawa w taki sposób, że wyszczególnia jedną grupę. Drugą sprawą jest nasza inicjatywa. Sądzi się o stworzenie stanowiska pełnomocnika osób niepełnosprawnych przy urzędzie miasta. Chodzi o pomoc dla osób niepełnosprawnych, opracowywanie programów, pozyskiwanie środków.

Burmistrz Ptak powiedział, że na dzień dzisiejszy główny ciężar pracy z osobami chorymi, w tym niepełnosprawnymi, ponosi powiat. Obiecał przy okazji wyjaśnienie czy rzeczywiście pani Janik wprowadza przepisy niezgodne z ustawą w pracy urzędu. Przypomniał, że gmina ma bardzo dobry kontakt z panią Kasperowicz, która działa w na rzecz osób niepełnosprawnych.

Swoje zdanie na sesji wyrazili też mieszkańcy posesji Basztowa 1. Piszemy o tym w innym miejscu. Głos zabrał też radny powiatowy Jan Barczak, który zarzucił panu Bednarkowi, korespondentowi "Głosu Koszalińskiego", pisanie bzdur na swój temat.

-Panie burmistrzu, ja mam do pana wiel-

ką pretensję. Jakim prawem pan Bednarek napisał artykuł, w którym napisał, że radny Barczak opowiada bzdury na temat budynku na ul. Złocienieckiej. Kto upoważnił pana Bednarka do napisania tego artykułu? Proszę mi też wyjaśnić, co pan naobiecował mieszkańcom 16 lutego w Samorządzie nr 2 na osiedlu? Przypominam, że mówił pan, iż do końca roku będą mieli piękne mieszkania na ul. Złocienieckiej. Jak to jest realne, skoro jest koniec maja? Chciałbym, żeby mi pan odpowiedział, dlaczego pan naopowiadał stek bzdur i głupstw tym ludziom. Moje trzecie pytanie dotyczy inwestycji budynku na ul. Witomińskiej. Cały czas była mowa, że inwestycja będzie realizowana przez wykonawcę z Drawska Pom. Dziś ja się dowiaduję, że realizację będzie realizował "WAMBUD" spoza Drawska Pom. Mało tego, my będziemy jeszcze płacić i prosić pana z wielką łaską, aby przyjął pan naszych pracowników interwencyjnych na tą budowę. Już tak było przy wykonaniu Izby Skarbowej, na Basztowej i na Gdynskiej. Nie oszukujmy ludzi, bo tu będzie podobnie. Ponadto na jednej z sesji pan ocenił działanie urzędu na 5, a nawet plus 5. Chciałbym, aby pan wytłumaczył, dlaczego panuje bałagan w TBS-ie i wodociągach?

Radny Barczak zadał też pytanie dotyczące wyjaśnienia działalności spółki pana Stankiewicza, jako wykonawcy instalacji na terenie zakładów wodociągowych w Drawsku Pom. Sprawa jest o tyle istotna, iż pan Stankiewicz jest szefem prywatnej firmy, a zarazem pracownikiem zakładów wodociągowych. Do burmistrza wpłynął też, po raz drugi, list od drawskich rzemieślników, którzy zgłaszają swoje zastrzeżenia co do funkcjonowania firmy pana Stankiewicza na terenie drawskich wodociągów. W liście tym drawscy rzemieślnicy zarzucają uprawianie prywaty dyrektorowi zakładów, panu Piotrowi Matusiakowi, prosząc burmistrza o zbadanie całej sytuacji.

Na temat drawskich wodociągów wypowiedział się też szef tych zakładów, pan Piotr Matusiak.

-Według mnie pan Barczak nie zna zasad fakturowania obowiązujących w firmach - ta odpowiedź dotyczyła zarzutów radnego Barczaka, dotyczących lewych faktur, gdyż zapytanie o takowe na sesji też padło. - Na podstawie błędnych informacji pan radny wyciąga wnioski, że jest bałagan. Uważam, że to za dużo powiedziane, że w wodociągach jest bałagan. Zapraszam pana Barczaka do zakładu, gdzie bardzo chętnie wszystko wyjaśnię.

Radny Barczak zażądał wyjaśnienia na piśmie.

Burmistrz zasugerował radnemu Barczakowi, aby przekazywał swoje uwagi spokojnie, gdyż agresywna forma pytań do niczego nie prowadzi.

-Wiem co mówiłem na spotkaniu z mieszkańcami. Mieliśmy siedem spotkań. Ci ludzie czekają na nowe lokale od 30 lat. Obiecałem, że inwestycja ruszy do końca maja i ona ruszy. Ja mam mniejsze doświadczenie w budownictwie, niż pan. Nie będę z panem polemizował. Są dwa etapy na ul. Złocienieckiej. Pierwszy to doprowadzenie do statusu nowego, a drugi to przeprowadzka.

Przyszedł też czas na głosy dotyczące

turystyki, gdyż była to notabene sesja poświęcona turystyce. Pierwszy w tej sprawie zabrał głos pan Norbert Zbróg:

-Nie widzimy tutaj żadnej szansy na rozwój gospodarczy w sposób inny, niż przez turystykę. Chciałem się zapytać, czy przez dany panu czas stworzył pan coś dla rozwoju turystyki? Dlaczego gmina w tym roku jest totalnie nieprzygotowana do sezonu letniego? Informacja turystyczna nie funkcjonuje, ścieżki rowerowe, przez które pozwoliłbym sobie pojeździć są zarosnięte trawą po kolana, koleiny są na głębokość 40 centymetrów, leżą głazy, krzaki zasłaniają światło drogi. Właściwie możliwości przejazdu na rowerze innym niż górski dla dobrze wytreningowanego człowieka nie ma. Jeżeli pan ma

wykształcenie kadry zajmującej się taką tematyką, a teraz obarcza tym burmistrza. Burmistrz zauważył, że gmina organizuje już imprezy na całkiem niezłym poziomie m.in. unijne dni Drawska oraz, że niedługo powstanie film o Drawsku Pom. realizowany przez TVP.

-Poza tym gmina nie może przekazywać pieniędzy na działalność organizacji, która nie jest zarejestrowana-podsumował burmistrz.-Jeżeli KTA będzie zarejestrowana, wracamy do tematu. Ja do kieszeni prywatnych społecznych pieniędzy dać nie mogę. Jesteśmy zainteresowani działaniami w turystyce, ale nie na zasadzie podawania nieprawdy.

Pan Norbert Zbróg:

-Kiedyś rozmawialiśmy z panem burmistrzem na temat powstania Rady Turystyki w Drawsku. Dlatego, że są osoby, które turystyką zajmują się zawodowo i to chyba one wiedzą najlepiej, jak taka turystyka ma wyglądać. Ten temat nie istnieje. My nie wyciągamy rąk po pieniądze. Chcemy przyjąć i powiedzieć, że można zrobić to, to i to, na to trzeba tyle pieniędzy, a na to nie trzeba ich w ogóle. Ten temat pan burmistrz zlekceważył. Poza tym proszę nie mieszać mojej osoby z działaniami KTA. Ja ich wspomagam, podobnie jak robię to w



jakąś inną koncepcję rozwoju gminy, to bym bardzo chętnie chciał to usłyszeć. A jeżeli turystyka, to dlaczego nie się w tym kierunku nie dzieje?

Burmistrz Ptak mówiąc o polityce w zakresie turystyki, jaką prowadzi gmina, wskazał na osobę pana Pawła Górzynskiego, jako szefa wyodrębnionego wydziału w gminie. Padły cyfry. 20 podmiotów w gminie prowadzących działalność usługową w zakresie noclegów, 15 podmiotów prowadzących usługi turystyczne.

Burmistrz nie zgodził się z treścią listu pana Norberta Zbróga, publikowanego na łamach "tygodnika".

-Z tego listu można wywnioskować, że gmina leży, przesyndził tajfun. W prasie jak przeczytałem ten materiał właściwie stwierdziłem, że co by człowiek nie zrobił, to dla niektórych nic nie znaczy. Nie będę przytaczał argumentacji. Sezon turystyczny jeszcze się nie rozpoczyna. Zadania, jeżeli chodzi o przyjęcie turystów, będą zrealizowane. Spotkania z panem Zbrógiem mam zanotowane w formie pisemnej. To, o czym pisał pan Zbróg nijak ma się do tego, co tutaj zostało wspólnie wypracowane.

Na spotkaniach burmistrza z osobami zainteresowanymi z branży turystycznej padły wnioski, aby powstała Drawska Rada Turystyki, mająca się zająć turystyką i promocją. Wnioskowano o centrum informacji turystycznej. Według burmistrza wszystko działa jak należy. Ponadto burmistrz zarzucił panu Zbrógowi, że sam zaproponował

stosunku do Domu Dziecka w Zajezerzu, szkoły w Radowie Małym i wielu innych miejscach. Ci ludzie do mnie przyszli, poprosili o pomoc. To są młodzi ludzie, niektórzy jeszcze z gimnazjum. Jakie oni mają szanse na rejestrację stowarzyszenia? Ja mam swoje cele i dochody, mam z czego żyć i co robić. Myślałem, że właśnie przy panu, człowieku, który pracował kiedyś z młodzieżą będzie można coś zrobić. Ja tutaj nie muszę siedzieć. Jeżeli pan wątpi, to proszę się skontaktować z instytucjami, gdzie działa moje stowarzyszenie. Dowie się pan, że nie bierzemy, ale dokładamy. A miejsce tej młodzieży nie jest na świeżo wymalowanym przystanku, ale w Domu Kultury, gdzie musi się dla nich znaleźć miejsce, bo od tego taki dom jest.

Pan Zbróg zauważył, że nie można mylić turystyki z rekreacją, a za taką uznał unijne dni Drawska. Poza tym przyznał, że działalność oraz informacja turystyczna w Drawsku Pom. praktycznie nie istnieje, nie funkcjonuje.

Burmistrz odpowiedział, że gmina stara się, aby temat turystyki był dalej rozwijany.

Jak ten temat będzie w praktyce funkcjonował, wkrótce się okaże. Gmina Drawsko Pom. ma dużą szansę na rozwój związany z turystyką. Ktoś musi zrobić pierwszy krok. Głaz pewnością warta świeczki. Na ile gmina wyciągnie pomocną dłoń i wesprze ciekawie inicjatywę? Burmistrz z pewnością ma wiele pracy, ale warto czasami zainwestować w młodzież, która chce działać. Wszystko w miarę możliwości. Marcel Kaźmierowicz

Skuteczna tama antynarkotykowa

ZŁOCIENIECKA POLICJA NA PIERWSZYM MIEJSCU W ZACHODNIOPOMORSKIEM

(ZŁOCIENIEC) W poszczególnych kategoriach przestępstw dane przedstawiają się następująco: jedno zabójstwo w roku 2003. W roku 2002 zabójstw nie odnotowano. Kradzieży z włamaniem stwierdzono w minionym roku 109. Spadek

o 12 w porównaniu z rokiem 2002. W procentach wykrywalność wyniosła 26,12.

Kradzież mienia – 107. Spadek o 19. Wykrywalność 31,73 %. Rozbój 3, spadek o 3. Wykrywalność 100%.

Bójki i pobicia - 10. Wzrost o 4.

Wykrywalność 100%.

Przestępstwa narkotykowe - 14. Wzrost o 10. Wykrywalność 100%.

Zgwałcenie - 1, spadek o 1. Wykrywalność 100%.

Wypadki drogowe 8 (jedna ofiara śmiertelna). Wzrost o 2. Wykrywalność 100%.

Pijani kierujący pojazdami mechanicznymi – 48. Spadek o 18. Wykrywalność 100%.

Pijani kierujący innymi pojazdami – 33. Spadek o 13. Wykrywalność 100%.

Kłusownictwo wodne 6. Spadek o 1. Wykrywalność 83,33%.

Nielegalne posiadanie broni i amunicji 3. Wzrost o 3. Wykrywalność 100%.

Żądanie okupu – 1. W 2002 roku nie odnotowano. Wykrywalność 100 %.

Pozostałą część ogólnej liczby przestępstw stanowiły inne czyny zabronione. Groźby karalne, uszkodzenia mienia, naruszenie miru domowego, podrobienie i fałszerstwa dokumentów. Wymienione tu przestępstwa nie mają bezpośredniego wpływu na ogólny stan bezpieczeństwa. Jak wynika z powyżej przytoczonych danych, złocieniecka jednostka Policji ogranicza najbardziej uciążliwe kategorie przestępstw, to jest - przede wszystkim - kradzieże z włamaniem. Najczęściej włamywano się do samochodów, piwnic, garaży, sklepów i do innych punktów handlowych.

■ Na co "idą" złodzieje?

Najczęściej kradziono artykuły monopolowe i tytoniowe. Artykuły spożywcze i ... rowery. Straty jednostkowe w wyniku poszczególnych przestępstw wynosiły od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Łączne straty spowodowane działalnością przestępczą wyniosły w 2003 roku 2.013.168 złotych. Bezpośrednie działania Policji doprowadziły do odzyskania mienia o wartości 54.634 złote oraz do zabezpieczenia mienia u sprawców o łącznej wartości 207.550 złotych.

W stosunku do sprawców zastosowano środki zapobiegawcze w postaci: tymczasowych aresztowań (32), dozoru Policji (32).

W bardzo istotny sposób ograniczono liczbę nietrzeźwych kierujących pojazdami. Podjęte przez Komisariat Policji w Złocieniu działania z bardzo dużym zaangażowaniem całego stanu osobowego jednostki, doprowadziły do ustalenia i wykrycia prawie wszystkich przestępstw, tzw. przestępstw kolejowych (kradzieże przewodów na szlakach kolejowych).

■ Złocieniecka tama narkotykom

Właściwe rozpoznanie oraz osobiste zaangażowanie policjantów zaowocowało wzrostem ujawniania przestępstw narkotykowych. Komisariat Policji w Złocieniu lokuje się w czołówce jednostek województwa zachodniopomorskiego pod kątem ścigania sprawców tych przestępstw. Nie bez znaczenia jest tu profilaktyka antynarkotykowa. W 2003 roku Komisariat Policji w Złocieniu wspólnie z CBS w Szczecinie zorganizował i przeprowadził pogadanki oraz szkolenia dla pedagogów, pracowników socjalnych i rodziców.

Na ogólną liczbę 562 przeprowadzonych dochodzeń uzyskano wskaźnik wykrywalności przestępstw - 63,49%. W 2002 roku 66,4%.

Ustalono 610 podejrzanych, w tym 53 nieletnich sprawców czynów karalnych. Dla zobrazowania pracy oraz wyników Komisariatu Policji w Złocieniu, dokonano porównania z innymi jednostkami Policji powiatu drawskiego w wybranych kategoriach.

Ilość stwierdzonych przestępstw - KP Złocieniec spadek o 4,8%. KPP Drawsko Pom - wzrost o 4,3%. KP Czaplunek - wzrost o 23,8%. KP Kalisz Pom. - spadek o 6,8%.

Dynamika przestępczości: KP Złocieniec - 95,5%. KPP Drawsko Pom. - 110,2%. KP Czaplunek - 122,8%. KP Kalisz Pom. - 89,7%.

■ Gdzie najwięcej przestępstw?

Analizując rejony, w których zaistniało najwięcej przestępstw, należy podać, że najbardziej zagrożonym przestępczo rejonem było Osiedle Czaplunek. Także ulice Mickiewicza i Okrzei. Przy tych ulicach są usytuowane lokale gastronomiczne. Pozostałe rejony Złocienia są zdecydowanie mniej narażone na przestępstwa kryminalne, co nie oznacza, że są od nich wolne.

Osiągnięte wyniki w zakresie zwalczania przestępczości oraz ścigania sprawców przestępstw są zadowalające i stawiają KP Złocieniec w czołówce jednostek KPP Drawsko Pomorskie, co w efekcie końcowym zaowocowało zdobyciem pierwszego miejsca przez KPP Drawsko Pomorskie wśród jednostek garnizonu szczecińskiego.

Oprócz pracy dochodzeniowo - śledczej policjanci KP Złocieniec zajmowali się także ujawnianiem i zwalczaniem wszelkiego rodzaju wykroczeń. Tym zagadnieniem zajmowali się policjanci pionu prewencji podczas codziennych służb, jak i dzielnicowi w rejonach służbowych.

Dokończenie za tydzień.

(r)

Dadzą ile chcą, a nie ile mają i ile trzeba

POMYSŁY I ZŁOTÓWKI NA WAKACJE W ZŁOCIENIECU

(ZŁOCIENIEC) Ani się spodziewaliśmy, a już przed nami kolejne wakacje. W Złocieniu myślą o nich pracownicy kilku instytucji - jak je dzieciom zorganizować?

W szkołach podstawowych nr 1 i 2 planuje się zorganizować półkolonie dla chętnych uczniów. W szkole podstawowej nr 2 dodatkowo uzależnia się zorganizowanie tej formy wypoczynku dla dzieci od tego, czy na ten cel zostaną przyznane dodatkowe środki finansowe na płace nauczycieli. Obliczono, że przy szczęśliwym zakończeniu samorządowo - urzędniczych perturbacji, z tej formy wypoczynku będzie mogło skorzystać około sto osiemdziesięciu dzieci.

W szkole podstawowej nr 3, złocienieckie osiedle Budowo, zaplanowano obóz sportowo - kondycyjny dla uczniów tworzących znany już Uczniowski Klub Sportowy TRAPER.

W dwóch gimnazjach na terenie miasta nie zorganizuje się wypoczynku letniego z wykorzystaniem bazy szkół. Gimnazjum nr 1 podjęło współpracę z MGOPS-em, CARITASEM i z parafią pod wezwaniem św. Jadwigi. Nawiązana współpraca umożliwi uczniom szkoły uczestniczenie w obozach i koloniach letnich organizowanych przez te instytucje.

Podległe Złocienieckiemu Ośrodkowi Kultury świetlice wiejskie przygotowują dzieciom na czas wakacji aktywne formy spędzenia wolnych od nauki dni. Płacówki we wsiach będą czynne w godzinach przedpołudniowych, ale nie tylko.

Parafia pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny podczas wakacji, tak jak i co-

dziennie, weźmie pod swoje skrzydła dzieci i młodzież proponując im obozy i biwak. Tu wakacyjny czas spędzi sto czterdzieścioro chętnych.

Także świetlica fizjoterapeutyczna przy Carpe Diem podczas wakacji będzie przyjmować dzieci w godzinach popołudniowych organizując im aktywne formy wypoczynku, w tym wspólne spotkania z dziećmi uczestniczącymi w zajęciach w świetlicach wiejskich.

Pełnomocnik burmistrza do spraw rozwiązywania problemów alkoholowych, dysponujący na ten rok kwotą około 200000 złotych, planuje dofinansować udział dzieci i młodzieży uczęszczających do świetlicy fizjoterapeutycznej przy Carpe Diem w obozie profilaktycznym w Kołobrzegu, w kwocie 12500 złotych.

Tenże pełnomocnik 4000 złotych przekaże na organizację wypoczynku letniego na terenie wiejskim.

Także dzieci wybierające się na rekolekcje oazowe w Mszanie Górnej zostaną dofinansowane kwotą 400 złotych.

Dzieci z grupy MISIAKI działającej przy Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych na wakacyjny dojazd do Międzywodzia otrzymają 700 złotych.

Szkoły podstawowe organizujące półkolonie otrzymają od pełnomocnika na ten cel 2000 złotych.

Do tej pory MGOPS w Złocieniu nie dysponuje środkami finansowymi, które mogłyby być wydatkowane na dożywianie dzieci i młodzieży korzystających z wypoczynku letniego w gminie Złocieniec. (r)



Zbiórka i miejsce startu, Drawsko – dworzec PKP

MŁODZI CHCĄ MASZEROWAĆ

(POWIAT) Ponad 30 osób uczestniczyło w marszu przeprowadzonym przez Klub Turystyki Aktywnej. Trasa wiodła dookoła jeziora Lubie.

Impreza to w całości pomysł i realizacja młodych (14–17 lat) członków KTA. Gratuluje organizatorom i uczestnikom. Róbcie tak dalej to lepsze niż przesiadywanie na (nawet wymalowanych świeżo) przystankach.



Na trasie

LIST



Redakcja „tygodnika pojezierza drawskiego”

Sesja „TURYSTYCZNA” lub jak kto woli „Przystanek Zarańsko”

Czas i miejsce: 27.05.2004. Unia Europejska hehehe, Polska, Drawsko – nie księżyc.

“Koty to dranie” – o takim tytule /doskonale skąd inna/ opowiadanko napisał kiedyś Sławomir Mrozek, świetny obserwator i przenieśmiewca naszych rodzimych nonsensów i przywar. Odmiana drawska drańskiego kota, co prawda nie wzięła i nie zdechła jak kot u Mroźka, ale narozrabiała dużo gorzej. Najpierw podniosła larum o na lewo postawione garaże, które nagle “zabyły” tam gdzie ich być nie powinno, a potem za przeproszeniem kała rzekomo po posesji, czym doprowadziła pewną dobrą ludzką duszę, którą ją, tzn. drawską odmianę drańskiego kota dokarmiła, aż do sądu grodzkiego.

A doprowadziła do tego sądu za sprawą gminy naszej kochano-drawskiej. Na sesji owa dobra dusza usiłowała ustalić, która wersja oględzin miejsca drańsko kotowego kakania jest prawdziwa. Czy ta, co była ponoć pierwiej i mówiła, że kot nie kakał gdzie chciał czy ta, która będąc wtórną poszła via Urząd do “Grodzkiego”, że kakał zakąta jeden jednak, gdzie chciał lub kcał bo ponoć koty kca a nie chcą. Najstarsi Drawscy górale /jak wiadomo starzy górale wiedzą zawsze najlepiej/ mówią jednak, że poszło nie o kota a o postawione na lewo garaże a kot wraz z dobrą duszą dostał po ryju /kot/ i po tyłku /dobra dusza/ w ramach zemsty. Zobaczymy pewnie jeszcze jak będzie, bo ponoć dobra dusza odwołała się od wyroku sądu grodzkiego. Co zrobił kot – nie wiadomo, ponoć szykuje się ostro do... kampanii na burmistrza.

Wracając do tematu sesji, czyli turystyki. Jeszcze przed kotem, z ciekawostek wartych odnotowania, odbyła się prezentacja dużego sukcesu młodzieży szkolnej z Gogótczyna, która w cuglach wygrała konkurs na prezentację Drawska.

Cieszę sukcesy młodych ludzi, więcej takich a będzie dobrze. Zastanawiam się, co prawda, co też takiego Ci młodzi ludzie prezentowali, gdyż bryndza “Drawsko turystyczna” mnie poraża. Tym bardziej winniśmy tej młodzieży oddać należne im dowody uznania za włożony trud, pomysłowość i bodaj sam fakt, że coś im się jeszcze chce. Być może Pan Burmistrz ufunduje im jakąś małą nagrodę; ja bym tak postąpił, może np. wysłać ich na obóz żeglarski albo wspinaczkę skałkową. Warto w nich inwestować, to może być przyszła kadra robiąca w Drawsku prawdziwą turystykę. Ciekawe, przyszło to komu do głowy, czy nie. A może wystarczy, że zrobili swoje i nagrodą miała być właśnie ta prezentacja przed ojcami i matkami miasta?

Z dalszych ciekawostek – pojawiła się na sesji grupa młodych ludzi z Zarańska. Chcą oni zorganizować w jakiejś starej kotłowni klub - świetlicę gdyż takiej w Zarańsku nie ma.

Chcą, z grubsza mówiąc, trochę kasy na farbę itp. Remont chcą robić z pomocą dor-

stych mieszkańców Zarańska. Fajnie, pomyślałem sobie – kolejnym młodym naprawdę na czymś zależeć.

Pan Burmistrz polecił im, aby byli cierpliwi i czekali. Mówił też coś, nawet sporo, o tym jak tego nie da się zrobić. Pewnie dla pociechy podtrzymywał również, że umiejętność oczekiwania, a i sama w sobie cierpliwość, są cnotą.

Potem było niebezpiecznie, bo omal nie spadłem ze stołka. Siłą woli, aby nie naruszyć powagi sesji, musiałem utrzymywać się w ryzach by nie rechotać na głos z wielkiej uciechy, którą sprawił mi sam pan Ptak. Wydarzenie to /“omalocospadaniezstołka”/ wywołała perelka wypadła z ust samego Pana Burmistrza. Najpierw było coś o tym, że pamięta tych młodych i nawet kiedyś ich uczył, potem wyartykułował najlepsze, a brzmiało to mniej więcej tak: **żal mu /Panu Burmistrzowi/, że oni nie mają świetlicy i muszą siedzieć na przystanku PKS co Pan Burmistrz dostrzegł gdy już to jedzie przez Zarańsko ale, że on im ten przystanek przecież właśnie wymalował !!!**

No pewnie, a co tam, wiecsta se dziewczyny i chłopaki z Zarańska: zabijając nudę lepiej zabijają ja na przystanku estetycznie wymalowanymi staraniami Pana Burmistrza niż na obskurnym, którym byłby nadal, gdyby nie zakończone sukcesem malowanie Pana Burmistrza.

Idźcie młodzi w pokoju /tak sobie pomyślałem/, siądźcie se na swoim odmalowanym przystanku, a jak się wam będzie nudzić, to zamiast remontować świetlicę - spuście komuś łomot. Jak was zamkną, to Ci co powinni Wam pomoc, powiedzą, że: *dobrze tak hołocie,*

a wy zyskanie w kiciu świetlicy której nie ma w Waszej wiosce. Ewentualnie, jeżeliście pokojowej natury ludzie i bić nikogo nie chcecie, nawet z nudów wielkich, to zawsze możecie udać się spacerem do Drawska, zasiąść pod fontanną i pomyśleć, jakie fajne macie życie, a może wtedy przyjdzie Wam do głów, aby zapisać się do forum młodych przy P. Burmistrzu. No, a wtedy będziecie se, jak równy z równym, wpadać do Pana Burmistrza na kawkę z ciasteczkami.

Potem było jeszcze śmieszniej, gdyż według Pana Burmistrza turystyka funkcjonuje w Drawsku bardzo dobrze !!! Czego dowodem mają być zrealizowane niedawno udane dni wniebowstąpienia, przepraszam uniofstąpienia. Dowodów na to, że jest dobrze, było podobno więcej, ale ja ich jakoś swoim ułomnym zmysłem słucho nie zarejestrowałem. Pytałem potem /po sesji/ tych, co siedzieli obok, czy oni usłyszeli ale też nic nie słyszeli; może były w domyśle, bo nijak uwierzyć nie chcę, że przez dotychczasowy czas kadencji nic nie zrobiono w sprawie turystyki. Kolejna perelka, ta zaś mało śmieszna, a bardziej fałszem trącająca z ust naszego włodarza, to stwierdzenie, że jak widać przedsiębiorcom “od turystyki” nie zależy na kontaktach z władzą, bo nikt nie przyszedł na sesję mimo wystosowanych zaproszeń. Tu

szlag mnie trafiał; jestem takim przedsiębiorcą, obok siedziła firma “Jermak”. Ani ja, ani oni nie zostali zaproszeni. O sesji i tym, że turystyczna, dowiedzieliśmy się w przededniu przez przypadek. Nikt nas nie zapraszał; przypuszczam, że zostali przedsiębiorcy też nie zostali zaproszeni. Nie zaproszono również nikogo z KTA, mimo że jak pokazuje terminarz ich imprez, to jedna z prężniejszych jeżeli nie jedyna w tej chwili, licząca się grupa organizująca jakieś życie turystyczne.

W tej sytuacji zmuszony zostałem do stwierdzenia, że kłamstwem jest to, co powiedział Pan Burmistrz, jakoby przedsiębiorcom nie zależało na kontaktach z władzami Drawska.

W zeszłym roku, i ponownie w tym, kilkakrotnie proponowaliśmy powołanie Komitetu Doradczego d/s. Turystyki, jako ciała, które wesprze planowanie i realizowanie zadań związanych z turystyką. Za darmo /to podkreśliam/ chcemy służyć naszą wiedzą i doświadczeniem Radzie Miasta. Czemu P. Burmistrz nie jest zainteresowany? Ano wygląda na to, że według niego turystycznie w Drawsku jest “cool”.

Mija się z prawdą czy nie? Ilu turystów rocznie spędza czas w Drawsku, ile zostawiają tu pieniędzy? Dużo za mało, w stosunku do tego co mogłoby być. Ile osób pracuje w turystyce? Ile pozyskało zatrudnienie za kadencji “wodytryków” /jak mieszkańcy ostatnio nazywają tą kadencję, czyli włodarzenie Pana Ptaka?/.

Ja wiem, że mało. Podajemy Panu Ptakowi receptę, ale on jej nie chce. No cóż, pewnie ma swoje plany i zamierzenia, oczywiście wolno mu, szkoda tylko, że trudno się z nimi zapoznać.

Apropos mijania się z prawdą – wyłapałem na tej sesji dwa przypadki takich mijane. Raz w opisanym powyżej stwierdzeniu, że zaproszono wszystkich, a nie przyszedł nikt i trochę później, kiedy to Pan Burmistrz, przy omawianiu pytań firmy “Jermak” stwierdził, że: odmówili oni /firma Jermak/ udziału w pewnym spotkaniu i dlatego spotkanie nie mogło się odbyć. Na takie stwierdzenie Pana Burmistrza, firma “Jermak” przedstawiła pismo /potwierdzone przez dziennik podawczy urzędu gminy/ a odczytane publicznie przez przewodniczącego sesji o treści, że: zaproszenie przyjmują /firma Jermak/ i w spotkaniu udział wezmą nader chętnie.

Cuda, a może mijające się rzeczywistości? Zwykle manipulactwo, mijanie się z prawdą, no bo jak to inaczej nazwać? Mam nadzieję, że radni oczekują od pana Ptaka, aby publicznie wytłumaczył się z tych “pomyłek”.

Wracając do turystyki – polecam Panu Burmistrzowi to, co zaproponowałem na sesji, aby – jeżeli nie chce słuchać miejscowych przedsiębiorców “kulnął” się na delegację do jakiejś gminy, która żyje z turystyki i poduczył się tego i owego, i może wtedy nie zafunduje nam w przyszłym roku kolejnej perelki która brzmiała mniej więcej tak: **do sezonu turystycznego gmina ma czas się przygotować i na pewno od 25 czerwca będzie gotowa.** Panie Burmi-

strzu - obudź się Pan, nie jest Pan już dyrektorem szkoły a sezon turystyczny nie jest tożsamy z wakacjami szkolnymi. Jeżeli Pan tego nie wie, a ostatecznie burmistrz nie musi być alfą i omegą, to pogoń Pan tych pracowników, którzy powinni wiedzieć i Panu przypominać, i to najlepiej w ulubionym Pańskim terminie, czyli z siedmiodniowym wyprzedzeniem, broń Boże innym, np.: trzymiesięcznym. Tak – tak; piję tu do regat o Puchar Polski, który to Puchar, jak i jego uczestników Pan zlekceważył - jak to na sesji stwierdził Pan Piotr Jermakow.

Dalej, idąc turystycznym szlakiem, dziękuję Panie Burmistrzu w imieniu młodych z KTA, których inicjatywę zamiast wspomóc lekceważył Pan również.

Dziękuję za wielki Pański sukces i Pańskie zaangażowanie w pomoc w załatwieniu możliwości spotkań KTA. Raz w tygodniu, w piwnicy domu kultury, która to Pańskim staraniem została udostępniona. Zaiste, wielka to pomoc; daleko większa niż pomalowanie przystanku, ale jak mawiają górale “cojsik mi sien panocku roji”, że młodzi z KTA od dziś będą woleli być przystanek niż Pański Dom Kultury.

Ciekawe, co na to ich rodziny, a one też, pamiętaj Pan, chodzą na wybory.

Dziękuję za to, że od “Wielkanocy”, kiedy zaczyna się ruch turystyczny nic Pan /jako urząd/ w tej dziedzinie nie zrobił*, no chyba, że przypisuje Pan sobie sukces młodzieży z Gogótczynańskiej szkoły, bo sama sesja wyglądała trochę tak, jak zaplanowana na Pańską cześć laurka pt: jak to w Drawsku turystycznie fajnie jest, mimo że przedsiębiorcy nie chcą z władzą gadać i “zaproszeni” nie przyszli !!!

I jeszcze jedno, Panie Burmistrzu - prosba taka mała - niech Pan nie utożsamia mnie z kimkolwiek, i nie jestem też Pańskim przeciwnikiem. Zdaje sobie sprawę, jak trudną funkcją i nie łatwym kawałkiem chleba jest sprawowanie urzędu burmistrza. Ja osobiście nigdy bym się nie podjął takiego zadania. Liczyłem na Pana jako wieloletniego nauczyciela; człowieka, który powinien rozumieć młodych i powinien im pomagać. Ja osobiście niczego od Pana dla siebie nie chcę. Trudno będzie się mnie pozbyć, bom na tyle, na ile to możliwe w dzisiejszych czasach, człowiekiem niezależnym. Mówię do Pana, Panie Burmistrzu Ptak, dajmy najwięcej jak można młodym, pozwólmy im rozwinąć skrzydła /i niech Pan nie mówi, że jest przeciw forum młodych/, za to ludzie Pana mogą pamiętać, dobrze pamiętać. “Fontanny, japońskie ogrody i forumy” temu nie służą. Malowanie przystanków jako surogat miejsca spotkań młodzieży też nie.

* wynika moja wiedza w tej materii z Pańskich odpowiedzi na moje pytania zadane na sesji.

Norbert J. Zbrój
www.njz.pl

Liga okręgowa

PIECZĘĆ NA AWANSIE

WIELIM SZCZECINEK- DRAWA DRAWSKO POM. 1:1 (0:1)

DRAWA: Piłat, Pedrycz, Kamiński, Jakubowski, Nachim, Żuk, Bednarczyk, Klubiowski, Marcinkowski, Walkiewicz, Kobryś.

Bramka: Żuk 23

(SZCZECINEK) Remisem zakończyła się wyprawa Drawy do niedalekiego Szczecinka na mecz z tamtejszym Wielimem. Gospodarze, walczący o utrzymanie, grając ambitnie, wywalczyli jeden punkt, czym przedłużyli swoją szansę na występ w V lidze.

Mecz toczył się pod dyktando drawskiej jedenastki, która praktycznie przez całe spotkanie kontrolowała jego przebieg. Częściej w posiadaniu piłki byli podopieczni Andrzeja Stankiewicza. Ich przewa-

ga została udokumentowana w 23 min. Akcją lewą stroną boiska zainicjował Marcinkowski, który wrzucił piłkę w pole karne do nadbiegającego Żuka, ten nie zmarnował szansy i pokonał bramkarza gospodarzy. Ta bramka nie ostudziła zapędów miejscowych, którzy dążyli do wyrównania. Drawa nie zamierzała wcale poprzestać na jednej bramce, ale brakowało skuteczności. Można założyć, że rozluźnieni piłkarze lidera nie chcieli robić krzywdy walczącym gospodarzom.

W drugiej połowie padło wyrównanie. Piłkarze Wielima zdołali zaskoczyć obronę Drawy. Jeden z obrońców gości sfaulował w polu karnym napastnika gospodarzy i po chwili piłka stała na punkcie 11 metrów. Wielim nie zmarnował danej mu szansy i po meczu jego piłkarze mogli cieszyć się z remisu. Podobnie jak piłkarze Drawy, którym ten punkt w praktyce dawał awans, co uczczono okolicznościową lampką szampa.

Zespół Drawy II zremisował swój mecz 2:2, juniorzy nie grali. Kolejny swój mecz, również wyjazdowy piłkarze Drawy rozegrają w niedzielę w Barwicach o godz. 15.00.

MR

IV LIGA Osłabiony Lech poległ w Ustroniu

BEZ PUNKTÓW NA WYBRZEŻU

ASTRA USTRONIE MORSKIE-LECH CZAPLINEK 5:1 (3:1)

ASTRA: Mordas, Klimorowski (33 Tokarski), Rodak, Konarski, Lenkiewicz, Cholyś, Kwapisz (40 Dzik), Parol (85 Miller), Dudka (33 Gontek), Ristau, Żolik.

LECH: Siczek, Bębas, Kapuściński, Paweł Kibitewski, S. Mleczek, Sobala, Piotr Kibitewski, Boldysz, Przytarski, Kuzio.

Bramki: Cholys (24,76), Lenkiewicz (18), Żolik (20), Parol (70) dla Astry, Kuzio (30) dla Lecha.

(USTRONIE MORSKIE) W wyjazdowym meczu Lech Czaplunek nie sprostał drużynie beniaminka IV ligi, Astrze Ustronie Morskie. Lech, który obecnie zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli może teoretycznie ukończyć rozgrywki na 14 miejscu. Czy starczy jednak ambicji i umiejętności podopiecznym Piotra Kibitewskiego? W ostatnich dwóch meczach Lech zmierzył się z bezpośrednimi praktycznie rywalami w tabeli, Pomorzaniem Nowogard, oraz Mirstalem Mirosławiec.

Mecz w Ustroniu Morskim Lech rozpoczął bez kontuzjowanych Pączka, bramkarza Bociana i Mariusza Mlecza. Z gorączką na boisko wyszedł Piotr Kibitewski. Brak podstawowych zawodników odbił się na grze defensywnej czaplunekskiej drużyny. Astra, która ma realne szanse na drugie miejsce w tabeli rozpoczęła mecz z rozmachem. W 23 minucie było już praktycznie po meczu. Stracone w ciągu 5 minut

trzy bramki zapowiadały pogrom gości już do przerwy. Tak się jednak nie stało. Honorową bramkę dla Lecha zdobył w 30 minucie Kamil Kuzio. Lech próbował się odgryźć, ale niewiele mógł ugrać przeciwko dobrze zmotywowanej Astrze. Rozpędzeni piłkarze Astry wykorzystali osłabienie Lecha maksymalnie i w drugiej połowie dorzucili jeszcze dwa gole. Drużyny grały o dwa odmienne cele i to było na boisku widoczne. Każde osłabienie Lecha jest od razu widoczne w jego grze. Tak było i w Ustroniu Morskim.

Teraz mecze o jak najlepszą lokatę w tabeli. Na który miejscu Lech ukończy rozgrywki, przekonamy się niebawem.

Juniorzy Lecha wygrali swój mecz z Hubertusem Biały Bór 5:4.

Kolejny mecz Lech rozegra w sobotę o godz. 16.00 na stadionie w Czaplunku. Przeciwnikiem będzie Pomorzanie Nowogard.

mr

Relacja Marcina Czeszczewika (obrońcy)

HUBERTUS DAŁ POPALIĆ OLIMPOWI

OLIMP; Maciejewski – Krawczyk, Przywarta, Roszczyk, Czeszczewik – Osipiak, Jakubczak, Rumak, Kielbasa – Barsul, Woźniak. Rez. Leoniewski, Ciesiński.

(BIAŁY BÓR) - Po stracie trzeciej bramki chciało mi się płakać – powiedział Tygodnikowi Marcina Czeszczewik, skrzydłowy obrońca Olimpu relacjonując mecz w Białym Borze z Hubertusem. Sam winię siebie za jedną bramkę, gdyż nie udało mi się wybić w porę piłki, trafiłem w napastnika, futbolówka oblała się od niego w pole karne tak, że napastnikowi nie pozostawało nic innego, jak tylko w sytuacji sam na sam z S. Maciejewskimi strzelić bramkę. Pierwsza bramkę strzeliliśmy jednak my. Nic nie wróżyło takiej porażki. Doskonale grał Przemek Jakubczak. Dzielił piłkami, jak wielki pomocnik. Z tych piłek mogliśmy nastroić kilka bramek, ale skończyło się tylko na jednej zdobytej przez Łukasza Woźniaka. To już druga bramka. Błędy popełniał środek pomocy. To po stratach na tej wysokości Hubertus błyskawicznie szedł na nas, i trudno było w tak zaskakujących sytuacjach coś skutecznego zdziałać. Sam Kamil Barsul miał co najmniej trzy sytuacje, z których powinien strzelić bramki, ale zawsze czegoś brakowało. W jednej z tych sytuacji zza wykroku pchnął jeszcze uciekającą piłkę czubkiem buta, ale piłka poszła obok. W sumie; nie powinniśmy przegrać, cisnęliśmy ich mocno i długo przy wyniku 1:2, przegraliśmy za wysoko, tak wysoko, jak nigdy dotąd. Żal i złość! Nie mam nic więcej do dodania.

(t)

Tabele i wyniki

IV liga

Arkonія Szczecin - Pogoń Barlinek 1:2, Sokół Pyrzyce - Ina Goleniów 4:3, MKS Pogoń II Szczecin SSA - KP Police 2:2, Rega-Merida Trzebiatów - Osadnik Myślibórz 1:3, Darłovia Darłowo - Wybrzeże Rewalskie Rewal 0:2, Mirstal Mirosławiec - Victoria 95 Rolhurt Przewclaw 1:3, Pomorzanie Nowogard - Odra Chojna 2:8, Astra Ustronie Morskie - Lech Czaplunek 3:0, Piast Choszczno - Darzbór Szczecinek 3:3

Tabela:

1. Odra Chojna	70	100-33
2. MKS Pogoń II Szczecin	59	74-46
3. Darzbór Szczecinek	59	68-45
4. Astra Ustronie Morskie	58	70-43
5. Sokół Pyrzyce	57	64-45
6. Wybrzeże Rewalskie	53	55-37
7. Pogoń Barlinek	53	46-43
8. KP Police	49	61-60
9. Ina Goleniów	47	65-48
10. Rega-Merida	47	54-39
11. Osadnik Myślibórz	46	42-39
12. Victoria 95 Rolhurt	45	48-49
13. Arkonія Szczecin	44	44-42
14. Mirstal Mirosławiec	31	43-67
15. Pomorzanie	28	37-94
16. Piast Choszczno	27	39-81
17. Lech Czaplunek	25	40-64
18. Darłovia Darłowo	10	33-108

Liga wojewódzka juniorów starszych

Olimp Złocieniec - Pogoń Nowa Szczecin 1:5, Błękitni Stargard - Wielim Szczecinek 6:1, Darzbór Szczecinek - Gwardia Koszalin 0:0, Orzeł Biały Wałcz - Ina Goleniów 5:1, SALOS Szczecin - Kotwica Kołobrzeg 4:0, Stal Szczecin - KP Police 1:0

Tabela:

1. Pogoń Nowa Szczecin	85	137-29
2. Stal Szczecin	60	79-36
3. Arkonія Szczecin	59	74-32
4. KP Police	55	89-41
5. MKS Pogoń Szczecin	53	66-46
6. SALOS Szczecin	51	57-45
7. Ina Goleniów	42	59-48
8. Gwardia Koszalin	42	50-40
9. Orzeł Biały Wałcz	40	50-64
10. Olimp Złocieniec	35	41-73
11. Błękitni Stargard	32	59-64
12. Darzbór Szczecinek	32	53-76
13. Energetyk Gryfino	31	36-48
14. Żaki 94 Kołobrzeg	31	55-77
15. Wielim Szczecinek	22	36-104
16. Kotwica Kołobrzeg	17	26-75
17. Flota Świnoujście	14	40-109

Liga wojewódzka juniorów młodszych

Olimp Złocieniec - Pogoń Nowa Szczecin 3:0, Błękitni Stargard - Wielim Szczecinek 0:3, Darzbór Szczecinek - Gwardia Koszalin 0:3, Orzeł Biały Wałcz - Ina Goleniów 0:0, SALOS Szczecin - Kotwica Kołobrzeg 1:0, Stal Szczecin - KP Police 2:1

Tabela:

1. Stal Szczecin	85	149-20
2. MKS Pogoń Szczecin	71	152-22
3. Błękitni Stargard	66	117-42
4. Gwardia Koszalin	64	73-23
5. KP Police	59	74-28
6. SALOS Szczecin	56	99-49
7. Energetyk Gryfino	45	67-60
8. Orzeł Biały Wałcz	44	48-54
9. Arkonія Szczecin	38	62-43
10. Żaki 94 Kołobrzeg	33	54-70
11. Darzbór Szczecinek	32	30-95
12. Flota Świnoujście	28	46-77
13. Ina Goleniów	22	40-85
14. Wielim Szczecinek	21	39-131
15. Olimp Złocieniec	20	34-86
16. Kotwica Kołobrzeg	15	35-135
17. Pogoń Nowa	10	22-121

Co się stało z Przemkiem Jakubczakiem? – pytał trener Pogoni

SZCZECIN ZWYCIĘŻYŁ ZŁOCIENIEC

OLIMP ZŁOCIENIEC - POGOŃ NOWA SZCZECIN 1:5

OLIMP: Sebastian Maciejewski – Piotr Pierowicz, Paweł Czermanowicz, Karol Lewandowski, Tomasz Kuś, Dawid Miszkiewicz, Tomasz Zawadzki, Piotr Olechowski, Daniel Łaszkiwicz, Tomasz Dusza, Krzysztof Baran. Rez.; Jakub Liszewski, Michał Liszko, Patryk Czermanowicz, Łukasz Pantkowski, Paweł Szapiel, Robert Ciesiński, Grzegorz Czermanowicz.

POGOŃ NOWA: – Mariusz Dziwirski, Dawid Chwałek, Maciej Milanowicz, Tomasz Spirzak - Rafał Stadnik, Honorat Stróż, Tomasz Kostrzyk, Rafał Ciołek - Marek Kowal, Dariusz Kostrzyk. Rez.; Bartosz Chosnowski, Jacek Młynarczyk, Paweł Paszkowicz, Łukasz Petera, Michał Niedźwiecki, Krzysztof Stefaniak, Mariusz Jaszke.

(ZŁOCIENIEC) Niespodzianki w Złocieniu nie było. Juniorzy starsi Olimpu przegrali z liderem rozgrywek 1:5. Doznali porażki z drużyną Pogoni Nowej Szczecin. Taż, tydzień temu w Szczecinie, pokonała drużynę drugiej Pogoni Szczecin aż 6:1. Pogoń Nowa Szczecin do czasu meczu z Olimpem "nagrała" 82 punkty. Druga Arkonia tylko 59. Olimp, 35, na dziesiątym miejscu. Pogoń Nowa nie przywiozła ze sobą juniorów młodszych zajmujących ostatnią pozycję w tabeli rozgrywek. Piłkarska młodzież Złocienka była tym mocno rozczarowana. Szczecinianie tłumaczyli się awarią autobusu.

Trener Olimpu, Kazimierz Chojnacki, w tym spotkaniu złocienieckim kibicom zaprezentował cały garnitur młodych piłkarzy, którzy w najbliższych latach będą reprezentować klub we wszystkich rozgrywkach. Począwszy od trampkarza, Pawła Szapiela, członka kadry Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej, a skończywszy na Sebastianie Maciejewskim już bardzo skutecznie wspomagającym drużynę seniorów. W jego miejsce w trakcie gry wszedł między słupki Michał Liszko, junior młodszy i w kilku sytuacjach spisał się bardzo obiecująco już na najbliższą przyszłość (jesień). Do tego, przed stoperem Pawłem Czermanowiczem, zagrał Karol Lewandowski, junior młodszy z Budowa. Wspomagany z trybun przez bardzo wymagającego ojca – zawodowego żołnierza. To był debiut niezwykle, bo nie tylko, że Karol to junior młodszy, a do tego jeszcze przeciwko liderom ze Szczecina gromiących wszystkich. Po Karolu widać było oczywiście brak piłkarskiego opierzenia, ale to tylko kwestia czasu. Ten chłopak z Budowa, to będzie pociecha dla Olimpu nie do przecenienia. Państwo Czermanowiczowie kibicowali, jak zwykle, synom, z których Grzegorz mógł zagrać dopiero w drugiej połowie. Tomkowi Duszy kibicował też i jego ojciec.

Warunki fizyczne (przede wszystkim waga i wzrost) z dużą przewagą dla liderów. Start do piłki, szybkość – te elementy Pogoń miała wypracowane bez zarzutu. Zgranie, rozumienie się w grze, granie wedle wyćwiczonych schematów – to łatwo można było zaobserwować niemalże w każdej akcji. Do tego dobre uderzenia z pola karnego. Tak padła najładniejsza bramka

meczu zdobyta strzałem zza pola karnego w wewnętrzną część słupka i ... do siatki.

Pogoń bramkę na prowadzenie zdobyła po kilkunastu minutach gry, po błędzie środka obrony biało – zielonych. Śmiałe ataki Olimpu zakończyły się rzutem karnym po ręce obrońcy Nowej, który w ten sposób chciał wyłapać bardzo dobre wstrzelenie piłki w pole karne przez Tomasza Kusia. Z karnego uderzył Sebastian Maciejewski bardzo szybko wróciwszy między słupki Olimpu i ciesząc się niebывale.

Kilka minut później znów karny, tym razem za bezdyskusyjny faul w obrębie pola karnego Pogoni. Znow chciał strzelać S. Maciejewski, ale okrzyki kibica z trybun zniechęciły go do tego. Strzał Piotra Olechowskiego odbił bramkarz i dobitkę też. Od tej chwili rozpoczął się bardzo trudny czas dla biało – zielonych, który Pogoń Nowa wykorzystała na strzelenie czterech bramek, a mogło być ich nawet więcej. Olimp też stworzył sytuacje bramkowe, ale nic więcej. Zwycięstwo Pogoni Nowej Szczecin z Olimpem w Złocieniu w rozmiarze 1:5 to najkrótsza cenzurka z tego spotkania i najbardziej adekwatna.

Ale... Piłkarska młodzież Złocienka i trener Kazimierz Chojnacki tym spotkaniem jeszcze raz pokazali, że w chwili, gdy uda się Olimp zorganizować tak, aby sprawy sportowe w Klubie mogły być na pierwszym miejscu, a nie na ostatnim, to nic nie stanie na przeszkodzie, aby Olimp w Szczecinie grał tak, jak Pogoń Nowa w Złocieniu. Tu też jest piłkarska młodzież i zdaje się, że niezwykle utalentowana.

Mówi trener Pogoni Nowej, Michał Obst; - Tu w Złocieniu kilka lat temu mieliście bardzo zdolnego juniora. Był u nas w Pogoni, ale gdzie przepadł. Doskonale się zapowiadał. Co się z nim dzieje. - Gra w Olimpie, ale nie trenuje systematycznie, bo nie ma ku temu warunków – brzmiała odpowiedź. Tu nie grywa nawet całych meczów.

Wzmiankowana rozmowa dotyczyła Przemysława Jakubczaka. Do niedawna jeszcze w kadrze zachodniopomorskiego do 21 roku. Takich "Przemków" w meczu z Pogonią Nową trener K. Chojnacki zaprezentował kilkunastu. I tak ta piłka się toczy!

Tadeusz Nosel



Tomek Dusza, Daniel Łaszkiwicz i Krzysztof Baran – dla nich Pogoń Nowa była jeszcze nie do pokonania.

SZKOLNY DZIEŃ SPORTU NAD JEZIOREM DŁUSKO

Dnia 26 maja, z okazji Szkolnego Dnia Sportu, odbyły się w Złocieniu zawody sportowe, w których udział brali uczniowie i nauczyciele Gimnazjum nr 1.

Zmagania uczniów wszystkich klas oraz ich opiekunów odbyły się na polanie koło jeziora Dłusko i wokół niego - po wyznaczonych szlakach i ścieżkach turystycznych. Na zawody złożyły się dwie konkurencje. Pierwsza, to przeciąganie liny, druga - marszobieg terenowy wokół jeziora.

Zawody rozpoczęły się o 9.00. Wystartowały klasy trzecie. Następnie, w godzinnych odstępach, startowały klasy drugie i pierwsze.

Pierwsza z konkurencji – przeciąganie liny, odbywała się systemem pucharowym. Klasy zostały podzielone na pary, z których przegrana odpadała, a zwycięska przechodziła dalej. Klasy, które odpadały, były wypuszczane na trasę w pięciominutowych odstępach. Czas był mierzony od momentu wyjścia do chwili powrotu całej grupy wraz z opiekunem. Równolegle



Na trasach wokół jeziora Dłusko

do nich odbywała się rywalizacja klas pierwszych i drugich. Zawody zakończyły się o 12.30.

Zabawa przebiegała sprawnie, obyło się bez żadnych problemów i niebezpiecznych sytuacji. Uczniowie zachowywali się i bawili dobrze, wykazywali dużo animuszu i zaangażowania. Do poszczególnych konkurencji podchodzili z entuzjazmem.

Przed wyjściem na trasę oraz po powrocie wychowawcy starannie sprawdzali stan liczebny w klasach, aby po zabawie uczniowie w komplecie wrócili do domów. (r)

